RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

NAJOBSZERNIEJSZE CZASOPISMO FACHOWE W POLSCE

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY)

LE MARCHÉ DES MÉTAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)

DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

URZĘDOWY ORGAN PUBLIKACYJNY TARGÓW WSCHODNICH

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE"

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, UL. WIELKA 10. - TELEF. 2277.

Nr. 52. Poznań, 30 grudnia 1927 r. Rok VII.

Wszystkim naszym Szan. Czytelnikom. Inserentom i Przyjaciołom zasyłamy najserdeczniejsze życzenia

Pomyślności w Nowym Roku!

Redakcja i Wydawnictwo „Rynku Metalowego i Maszynowego".

Co nam pozostawił w spadku rok 1927-my?...

(Próba syntezy).

Stary ubiegły rok 1927 zamknął już swoje z nami porachunki, nowy zaś 1928-my zabiera się dopiero do pracy. Nie wiemy jeszcze, co nam przyniesie rok nowy, ale wiemy już, jak się z nami obszedł ten, który już zapadł w morzu nicości...

Wydać o nim zdecydowany wyrok, byłoby jeszcze w tej chwili zawcześnie. Jeszcze rozpatrują się jego akta śledcze, jeszcze mają być w tej sprawie przesłuchani rozliczni światli i świadomi rzeczy mężowie, i dopiero potem sędziów dwunastu, zaprzysięgłych w historji, wyda o nim wyrok słuszny i sprawiedliwy.

Niemniej już w tej chwili wyrok ten uprzedził ów osobnik, który pod adresem tego ubiegłego roku wyraził się krótko ale dosadnie następującemi słowy:

— Mógł on być, ten 1927-my, bez porównania gorszym....

Istotnie trudno o dosadniejsze i bardziej bliskie prawdy określenie...

Przypomnijmy bowiem sobie, jak marny w rzeczywistości spadek przyniósł mu rok 1926, ów pogrobowiec nieszczęsnej pamięci gospodarki pierwszego złotego....

A więc złoty zdewaluowany, w Banku Polskim kompletny niemal brak dewiz, zagrażające widmo inflacji, zanik oszczędności, klęska bezrobocia, bilans handlowy w zupełnym upadku, rolnictwo skutkiem nieurodzaju w stadjum największego przygnębienia, stan średni w zupełnej depresji, urzędnik mający głodowe pobory, a rzemieślnik doprowadzony do nędzy niezwykle wybujałym importem do Polski gotowych wytworów, zwłaszcza z Wiednia...

Dziś po upływie 1927 roku wiele z tych objawów nieszczęsnych zostało jako tako opanowanych. Do normy jednak warunków gospodarczych, w jakich należałoby żyć w państwie nowoczesnem, należycie uporządkowanem, jakże nam jeszcze daleko....

Ograniczymy się choćby do kilku przykładów. — Więc tedy waluta nasza. Tu rzecz się ma niemal już znośnie. Złoty ustabilizowany, parytet jego do dolara, może nienajidealniejszy, ale niemniej uporządkowany, możność robienia oszczędności w całej pełni otwarta.

Ale jakże tu robić oszczędności, gdy warunki normalnej pracy jeszcze tak bardzo na każdym kroku są dziś w Polsce utrudnione. Nasze życie gospodarcze przewija się prawie ustawicznie pomiędzy kolczastemi ogrodzeniami przeróżnych monopoli, których liczba w Polsce nietylko nie maleje, ale jeszcze wciąż się powiększa. Ostatnio przybył np. monopol ubezpieczeniowy pracowników umysłowych na rzecz państwa...

Wiele się mówiło u nas a zwłaszcza pod koniec ubiegłego roku 1927 o t. zw. „stabilizacji gospodarczej

we współczesnej Polsce". Niechże nas Bóg broni od ustabilizowania się tych warunków, w jakich nas zastaje początek roku 1928-go.

Oto wszystkim nam dziś dokucza w sposób więcej niż dotkliwy panująca powszechnie ciasnota gotówki. Jest ona tem charakterystyczniejsza, iż panuje w dalszym ciągu mimo znacznego przypływu na rynek pożyczki amerykańskiej. Gotówka ta jest jednak jakby wyłapaną przez sfery oficjalne a to drogą przeróżnych Banków państwowych, jak Bank Polski, Rolny, Gospodarstwa Krajowego itd. Nim też drobnemi strumyczkami z tych rezerwoarów przesączy się ona do ogółu, jeszcze dobrze nam bieda da się we znaki...

Jednym z największych motorów ruchu i ożywienia na rynku jest bezsprzecznie ruch budowlany. Niestety jeszcze i w bieżącym roku jest on uwięziony w mackach polipa, który się nazywa Ochroną Lokatorów. Co do lokali 1-izbowych została ona jeszcze na dalsze pół roku zamarynowaną. W tych warunkach wszelkie „ersatze" w guście takich ekstraktów mózgowych o czerwonem zabarwieniu, jak osławiony projekt p. Moraczewskiego lub wszelkie formy ruchu budowlanego pod patronatem komun, są tylko mydleniem oczu zdrowo myślącego ogółu. Słusznie też ktoś powiedział, że im więcej wychodzi i obmyśla się u nas ustaw budowlanych, tem bardziej ruch ten u nas zamiera.

Równolegle z zamarznięciem beznadziejnem ruchu budowlanego nie ustępuje z pola widzenia społecznego klęska bezrobocia. Tych 400 000 bezrobotnych, których się urzędownie u nas rejestruje, można też śmiało do liczby pół miljona zaokrąglić.

Tańcowi klęski bezrobocia, rzewnie przygrywa na swym rozklekotanym kontrabasie sławetny Fundusz Bezrobocia, a przytupuje mu do wtóru ciasnota gotówki. Wywołuje to zastój kompletny w tworzeniu się nowych warsztatów pracy. Powstawaniu ich przeszkadza zresztą zupełnie już wadliwie funkcjonująca nasza Ustawa o Spółkach Akcyjnych.

Przy naszej ciasnocie gotówki nietrudnym też do zrozumienia jest ten wysoki kredyt, który mimo wszelkich ograniczeń urzędowych w dalszym ciągu w Polsce doskonale na ciele znękanego kupiectwa i przemysłu żeruje i znakomite wciąż kokosy robi.

Iż to nie przyczynia się do rozwoju kupiectwa i przemysłu, nietrudno zgadnąć. Jeżeli ponadto wspomni się jeszcze o tych ciężarach socjalnych, które na barki tych zawodów u nas zwalono, łatwym będzie do odmalowania ten niewesoły obraz, jaki dziś kupiectwo nasze i przemysł przedstawiają.

Inaczej też zresztą być nie może w państwie, gdzie monopol zaczyna być regułą a prywatną inicjatywę tępi się...

Uposażenie w Polsce urzędników pozostaje wciąż na stopie krzywdząco niewystarczającej.

To samo dotyczy zarobków robotniczych.

Jeśli weźmiemy przedwojenny parytet 100, to zarobki robotników wynoszą dziś w tym stosunku 80, a urzędników 60 a najwyżej 70. Jeżeli tedy biedują u nas urzędnik i robotnik, to jak mogą oni dać możność normalnego zarobkowania kupcowi lub fabrykantowi?... Te rzeczy przecie połączone są z sobą zawsze nieodłącznie...

Podkreśliwszy w ten sposób ważniejsze ujemne zjawiska, które wciąż nie przestają społeczeństwu dokuczać, byłoby jednak rzeczą nierozumną zamykać oczy na te objawy dodatnie oraz zjawiska polepszania się stosunków, które mimo wszystko istnieją i dopraszają się zarejestrowania w tym próbnym bilansie dorocznym...

Rolnictwo tedy dźwiga się powoli z tej prostracji, w którą je zapędziła zbrodniczo przez Witosa obmyślona a przez nasze sfery prawicowe umożliwiona t. zw. Reforma Rolna. Po żniwach 1927 rolnictwo to potrafiło spłacić nawet około 17 milj. krótkoterminowych zobowiązań a ponadto zaopatrzyło się w sposób masowy w znaczniejszą ilość nawozów sztucznych, co każe z otuchą patrzeć na przyszłoroczne nasze zbiory....

Kartele, pod których znakiem zaczyna dziś pracować tak chętnie przemysł nasz, a nawet handel wprawdzie przyczyniają się do wzmocnienia tych lub owych gałęzi wytwórczości (ropa i oleje, produkcja rur, cement, drut i gwoździe, kartel naczyń emaljowych) niestety, niemal z reguły nie przyczyniają się one do obniżenia cen detalicznych i stąd ciężkiem brzemieniem kładą się na barki ogółu.

Dzięki temu nawet tak optymistycznie operujący cyframi Urząd Statystyczny ogółem oblicza dzisiejszy wzrost drożyzny na 45 procent. W tych warunkach można zaryzykować twierdzenie, iż cały ogół ugina się dziś pod brzemieniem drożyzny i ledwie z wielkim trudem może jej nadążyć.

W tych warunkach można naogół stwierdzić całkiem konkretnie, iż dziś przeciętny obywatel w Polsce nie żyje tylko... wegetuje.

O normalnem bytowaniu i rozwoju jednostki w Polsce jeszcze długo mowy być nie może. W strukturze bowiem gospodarczej naszej tyle jeszcze jest rzeczy nierozumnych a nawet z punktu logiki zbrodniczych (a niestety zupełnie ulegalizowanych), iż... jeśli mimo to w ramach tych żyjąc, nietylko nie cofamy się, ale nawet postępujemy naprzód, to dzieje się to nie dlatego, iżby to było zasługą czynników, do opiekowania się nami powołanych, ale dzieje się to mimo istnienia nad nami tego rodzaju i takich czynników. Dowodzi też to niespożytej jakby mocy naszego społeczno - gospodarczego organizmu.

Dzięki też temu tylko jeszcze jako tako egzystujemy, dajemy sobie nienajgorzej radę, ba, nawet rozwijamy się...

Dlatego też pod adresem ubiegłego roku raz jeszcze z całą słusznością powtarzamy, iż.. . mógł on być bez porównania gorszym...

W obliczu zaś rozpoczynającego swój żywot 1928 roku patrzymy również z ufnością.

Choć może z punktu logiki gospodarczej nie jest ona tak zupełnie uzasadnioną...

Michał d'Opuski.

Drogi sfinansowania
Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 r.

(Według projektu dvr. Leona Mikołajczaka.)

Strona finansowa Powszechnej Wystawy Krajowej jest problemem bardzo zaciekawiającym.

Już przed rozpoczęciem prac organizacyjnych, a więc przy ustalaniu preliminarza budżetowego, należało wysunąć daleko idące przewidywania i liczyć się ze zmianami w miarę powstawania tego w rozmiarach swoich olbrzymiego przedsięwzięcia, jakiem jest Powszechna Wystawa Krajowa. Zmontowanie finansów Wystawy zależne jest od z szczenia tych wszystkich przew dywań oraz od energicznego współdziałania z Zarządem P. W. K. tak Rządu jak i całego Narodu. Mówiąc przeto o finansach P. W. K. dziś, t. j. dwa lata przed zamknięciem rachunków ostatecznych, należy mieć na myśli żarys planu finansowego oraz dotychczasowe wyniki zabiegów Zarządu, by w równie szybkiem tempie wzrostu i nawału prac napływały środki materjalne na stworzenie dzieła, godnego imienia i znaczenia Polski.

Dotychczas przy organizowanych wystawach zagranicznych z nielicznym wyjątkiem ostateczne zamknięcie rachunków wykazywało deficyty. Nadto, biorąc pod uwagę wzory zagraniczne, stwierdzić wypada, że w mniejszym lub większym stopniu finansowano wystawy kosztem subwencyj państwowych. W planie finansowym P. W. K. na rok 1929 postawił sobie Zarząd za zadanie i wysunął zarazem jako aksjomat: dążenie do zamknięcia rachunkowego bez strat, bez zysków oraz bez ubiegania się u Ministra Skarbu o uzyskanie subwencji na cele organizacyjne P. W. K.

By zadanie takie rozwiązać, należało określić w przybliżeniu wysokość potrzebnych funduszów i ustalić podstawy, które w warunkach obecnych umożliwią zmontowanie finansów pierwszej ogólnokrajowej Wystawy. Jakkolwiek posłużyć możemy się w obydwóch wypadkach bogatemi doświadczeniami zagranicy, to jednak nie mniej uwzględnić musimy w wysokim stopniu wyjątkowe warunki ekonomiczne społeczeństwa i strukturę gospodarczą kraju. Dlatego też preliminarz naszego budżetu nie zamyka się, jakby to na pozór sądzić można, sumą kilkudziesięciu miljonów złotych, a tembardziej kilkuset miljonów złotych, jak usiłują nierozważne jednostki błędnie kolportować.

Pierwszy preliminarz zamyka się cyfrą około 11 000 000 złotych, a podług ściślejszych obliczeń może wzrosnąć do sumy 15 000 000 złotych. Składa się na to oczywiście cały szereg udogodnień, wystarczy wspomnieć choćby w znacznej części zabudowane tereny Targów Poznańskich. Pozatem kilka instytucyj i samorządów łącznie z miastem Poznaniem buduje własnym sumptem trwałe gmachy, które po zamknięciu Wystawy przeznaczone będą na zgóry przewidziane cele, jak szkoły handlowe, miejskie, muzeum Starostwa Krajowego i t. p.

Przechodzę z kolei do drugiego zagadnienia, to jest do sposobu zmobilizowania sumy choćby 11—15 milj. złotych. Niewątpliwie wydobycie takiej ilości pieniędzy na cele organizacyjne P. W. K. wymaga znacznych ofiar ze strony społeczeństwa. Umiejętne rozłożenie ciężarów na poszczególne warstwy narodu oraz podtrzymanie zapału napawa nas nadzieją, że budżet nasz zrównoważymy.

Zrównoważenie to opiera się na 2 podstawach. Za wiedzą Rządu zwróciliśmy się z odezwami do wszystkich zrzeszeń i organizacyj gospodarczych oraz samorządów o zasilenie funduszu organizacyjnego czyli podstawowego. Jest to subskrypcja narodowa. W pierwszej linji zwróciliśmy się do firm i samorządów zachodniej Polski, następnie przed kilku dniami do przedstawicieli i związków przemysłowo-handlowych b. Królestwa Kongresowego i Małopolski. Nadto przed kilku dniami Minister Spraw Wewnętrznych rozpisał okólniki do pp. Wojewodów, którzy obecnie skierowują apel do Sejmików Powiatowych, aby na rok 1928/29 i 30 wstawili odpowiednie sumy subwencyjne w budżecie. Ministerstwo oświadczyło nam, że chętnie poprze umieszczanie odpowiednich pozycyj w budżecie.

Wysokość uzyskanego funduszu subwencyjnego na cele organizacji P. W. K. będzie poniekąd miarą w ocenie znaczenia Wystawy, oraz solidarności z zamierzeniami Państwa i Narodu. Przewidywana z tego tytułu połowa dochodów P. W. K. winna być znacznie przesubskrybowana, by tem okazalej wyposażyć można dotychczasowe ramy Wystawy. Druga połowa wpłynąć winna bądź to z opłat za wynajęty metraż od wystawców, bądź też podczas Wystawy z biletów wstępnych oraz imprez dochodowych.

Zachodnia dzielnica Polski, jako najbliżej zainteresowana, zdała już częściowo chlubny egzamin, gdyż pierwsza pośpieszyła z pomocą. Miasto Poznań wyznaczyło miljon złotych w gotówce oraz udzieliło gwarancji na sumę 2 000 000 zł, a przemysł górnośląski również miljon złotych i pełną opłatę stawki dzierżawnej za metraż. Przeszło pół miljona złotych wyasygnowały różne instytucje przemysłowe i banki, przyczem z uznaniem podnieść należy, że centralna instytucja emisyjna Bank Polski z własnej inicjatywy uchwalił 200 000 zł, z których 100 000 zł już wpłynęło.

Zewsząd dochodzą nas zapewnienia o gotowości moralnego i materjalnego poparcia naszych zabiegów. Zaledwie dwie instytucje odpowiedziały odmownie. W najbliższych dniach pośpieszy z znaczniejszym sukursem Przemysł Bielski, podobnie Przemysł Łódzki, który buduje trwały gmach; zapowiedziana jest też oczywiście większa pomoc przez członków Centralnego Związku Górnictwa, Przemysłu, Handlu i Finansów. Na liście ofiarodawców nie zbraknie chyba żadnej instytucji gospodarczej kraju. Od arystokracji i ziemiaństwa wpłyną znaczne zasiłki.

By zapewnić wykończenie prac i powodzenie Wystawy przed definitywnem zamknięciem bilansu, przewidziano poza funduszem podstawowym gotówkowym subskrypcję na fundusz t. zw. gwarancyjny. Deklaracje odnośne mogą atoli dopiero wówczas mieć znaczenie, gdyby się wykazały deficyty. Wówczas w proporcjonalnym stosunku do wysokości deklarowanych sum tj. pro rata parte byłyby zbie-

rane dodatkowo fundusze z tytułu udzielonych gwarancyj. W pierwszej przeto linji gromadzimy fundusz podstawowy, a w drugiej deklaracje gwarancyjne, przyczem ofiarodawcy przekazują subwencje w gotówce lub w 3 miesięcznych wekslach, a niezależnie od tego subsydjum-skrypty gwarancyjne.

Poza subwencjami najidealniejszem zrealizowaniem planu finansowego byłoby uniezależnienie się od takiego lub innego powodzenia Wystawy, by zamiast zrównoważenia budżetu wynik materjalny wykazał nadwyżkę, która przeznaczoną byłaby na cele ogólno-społeczne i kulturalne wszystkich dzielnic. Obaw, a raczej widoków na superaty niestety nie mamy, natomiast niemałego wysiłku potrzeba, aby za pomocą podniesienia strony dochodowej Wystawy umożliwić zamknięcie bilansu bez strat i bez zysku. Jest to, jak już wspomniano, połowa budżetu, która składa się z opłat za wynajęte miejsca przez wystawców z biletów wstępnych i imprez dochodowych.

Co do cen za metraż ustalono stawki od 10—240 zł za metr czyli najwyższa stawka jest niższą od stawek pobieranych na innnych wystawach europejskich. Mimo to może się ona wydawać jak na nasze stosunki dość wysoka, nie jest jednak tak niebezpieczna, gdyż przy większem zapotrzebowaniu przewidziany jest znaczny, bo do 30%-owy opust.

Okazałość wystąpienia wystawców jak i napływ zwiedzających gości, by zapomocą opłat i biletów wstępnych uzyskać konieczne kwoty, zależne są od pomocy pośredniej Rządu. Szerokie poparcie moralne, wysoki prestige Rady Ministrów, objęcie protektoratu przez Głowę Państwa i Prezesury Komitetu Honorowego przez Premjera Rządu daje rękojmię, że Rząd pójdzie organizacji Wystawy jaknajdalej na rękę. Ujawnić się to winno w udzieleniu udogodnień wszelkiego rodzaju, zależnych od zezwoleń rządowych. Do takich zaliczamy ulgi w taryfach celnych i kolejowych, w podatkach i koncesjach, zwolnienie od podatków tych sum, które asygnują poszczególne osoby i firmy jako subwencje, udzielanie koncesji na urządzenie loterji pieniężnej i t. d.

Rządy państw europejskich, we Francji już od 18 wieku, wybitnie popierały i organizowały wystawy. Fryderyk Wilhelm IV pruski, dekretem z r. 1844 zarządził pokrycie wszelkich kosztów wystawy i transportów, o ile własne dochody podczas wystawy na pokrycie nie wystarczą.

Za przykładem Francji docenia wielkie znaczenie wystaw rząd angielski. Inicjuje mianowicie w Londynie w r. 1851 wielką wystawę światową, która wycisnęła duże piętno na stosunki gospodarcze całego świata.

We Francji dekretem cesarza Napoleona w r. 1855 zwolniono wszystkie przesyłki z opłaty kosztów frachtowych, a cła obniżono do minimum.

Deficyt wystawy wiedeńskiej w wysokości 73 miljonów pokrywa rząd austrjacki. Ostatnia wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925 finansowana była przy pomocy bonów losowanych, na co Skarb Państwa wyłożył przeszło 80 miljonów fr. zgóry, a osobne dekrety i ustawy obejmują cały tom zarządzeń.

Jest przeto zrozumiałem, że Rząd Polski znaczenie I-szej P. W. K. docenia i wszelkiemi udogodnieniami pójdzie nam na rękę.

Na zakończenie o ścisłej kontroli, jakiej Zarząd poddaje każdą czynność urzędników wykonawczych włącznie Dyrekcji a zwałszcza wydziału finansowego. Urzęduje stale Komisja Rewizyjna z p. Prez. Ratajskim, prezesem Rady Miejskiej p. Hedingerem i starostą kraj. p. Begalem na czele.

Rewizje odbywają się perjodycznie co miesiąc. Wobec udzielonej przed kilku dniami gwarancji przez miasto na otwarcie kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 2.000.000 złotych zaproponowaliśmy wydelegowanie jeszcze jednego radcy Magistratu i jednego z członków Rady Miejskiej do Komisji Rewizyjnej. Oprócz tego stałą pieczę i kontrolę nad prawidłowością książkowości i kas wykonuje „Powiernik". Zaopatrzenie się w materjał budowlany zgóry nie wyczekując zapowiedzianych wpływów gotówki, pozwoli uniknąć w międzyczasie ew. zwyżki cen. Bank Gospodarstwa przyszedł nam z pomocą otwierając na początek kredyt do wysokości miljona złotych.

Słowem widoki sfinansowania imprezy całej przedstawiają się pomyślniej, niżby ktoś mógł przypuszczać...

———oooo———

Projekt ustawy o spółkach akcyjnych.

(Opinja sfer gospodarczych Polski Zachodniej.)

Na posiedzeniu Zachodniego Związku Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, odbytem pod przewodnictwem p. Dr. Waschki, syndyka Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, w dniu 20 grudnia w Poznaniu na wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej, referował p. Dyr. Marceli Scheffs projekt nowej ustawy o spółkach akcyjnych w Polsce.

Referent zobrazował pokrótce ostatnie ustawy gospodarcze Polski; wspomniał o ustawie wekslowej, czekowej, monetarnej, stemplowej, bankowej i o księgach handlowych.

Zaznaczył przytem, że tworzenie tylko ustaw specjalnych może być bardzo niebezpieczne, ponieważ będą zachodziły trudności w ujednostajnieniu kodeksów handlowych.

Następnie referent naszkicował historję prawa akcyjnego, poczem mówił o charakterze spółki akcyjnej, której znamieniem jest nieosobowość kapitału w odróżnieniu do spółek komandytowych, posiadających charakter indywidualistyczny.

Projekt nowej ustawy akcyjnej nosi na sobie wyraźne piętno chęci ukrócenia kapitalistycznego rozmachu oraz ducha czasów inflacyjnych.

Cechą projektu jest zasada swobody zawiązywania spółek akcyjnych. Jednakże przy założeniu przedsiębiorstw o charakterze państwowym i użyteczności publicznej obowiązuje system koncesyjny. Wymaga się bowiem koncesji Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Akcje mogą być imienne lub na okaziciela, zwykłe i uprzywilejowane. Dywidendę policza się od dokonanych wpłat lub akcyj.

Walne Zebranie decyduje większością głosów, jednakże mniejszość ⅕ kapitału akcyjnego ma prawo delegowania swego przedstawiciela do zarządu spółki. Istnieje zatem system kurjalny, ponieważ oprócz prawa delegowania swego przedstawiciela mniejszość posiada uprawnienia, jakie posiada 10% mniejszość w kodeksie handlowym niemieckim.

Rada Nadzorcza wybiera Zarząd; jednakże mniejszość ⅕

może w składzie Zarządu poczynić zmiany i delegować swego przedstawiciela. Istnieje prawo wyborów proporcjonalnych, które uprawnia każdą mniejszość ⅓ głosów do delegowania swego przedstawiciela do Zarządu.

Rada Nadzorcza wybiera Komisję Rewizyjną, której zadaniem jest badanie bilansu i rachunków rocznych.

Z zysków należy tworzyć fundusz rezerwowy, który powinien osiągnąć 25 % kapitału akcyjnego.

Tantjemy wypłaca się w wysokości 10 % od wypłaconej dywidendy, uchwalonej przez Walne Zebranie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego musi być trzy razy ogłoszone. Jeżeli subskrypcja nie dopisała, natenczas należy dodatkową subskrypcję ponownie ogłosić.

Rewidenta oznacza sąd. Likwidacja i fuzja mogą nastąpić dopiero po jednym roku. Likwidatorzy są odpowiedzialni nietylko cywilnie, ale nawet kryminalnie.

Ustawa o spółkach akcyjnych obowiązywać ma dopiero po dwuch latach, od czasu jej ogłoszenia. Tylko niektóre przepisy mają obowiązywać natychmiast.

Reasumując, stwierdza prelegent, że nowy projekt ustawy przewiduje formę mieszaną zawiązywania towarzystw akcyjnych: swobodną i koncesyjną. Umieszczenie przepisów o koncesjach jest zbyteczne w ustawie o spółkach akcyjnych. Kwestja ta należy do odpowiednich ustaw przemysłowych.

Bardzo niekorzystnem jest wprowadzenie rewizji spółek akcyjnych przez sąd. Zważywszy, że trudno znaleźć dobrych rzeczoznawców do rewizji banków, należy stwierdzić, że będzie jeszcze trudniej znaleźć ich dla handlu i przemysłu. Zresztą jest to niepotrzebne wtrącanie się, które nie ma żadnego praktycznego znaczenia.

Powołanie do życia instytucji stałych doradców jest również potwierdzeniem nieliczenia się z wymogami życia gospodarczego. W ten sposób tylko propaguje się chaos, ponieważ podminowuje się autorytet Zarządu.

Po omówieniu jeszcze kilku szczegółów, prelegent wyraża pogląd, że Komisja Międzyministerjalna i Komisja Kodyfikacyjna w niedalekiej przyszłości skodyfikują prawo handlowe, zawierające także i ustawę o spółkach akcyjnych.

W dyskusji zabierali głos pp.: Dr. Waschko, inż. Milwicz, radca Dziembowski, Mecenas Frąckowiak, red. Godlewski, dyr. Słomski, dyr. Solański, dyr. Miądowicz, red. Dr. Winiarski i red. Lorenczewski.

W wyniku dyskusji przeważała następująca opinja:

Projekt nowej ustawy o spółkach akcyjnych należy zasadniczo do rzędu tych nielicznych ustaw polskich, które są dobrze skonstruowane.

Projekt nowej ustawy akcyjnej przewiduje zasadniczo swobodę zawiązywania spółek akcyjnych, wyjąwszy towarzystwa akcyjne o charakterze państwowym lub użyteczności publicznej, podlegające systemowi koncesji.

Wprowadzenie systemu wolności do projektu ustawy jest zwycięstwem opinji Kresów Zachodnich.

Do zwycięstwa opinji Zachodniej Polski przyczynił się w wielkiej mierze p. Min. E. Kwiatkowski.

Mimo naogół korzystnej i realnej konstytucji nowy projekt ustawy akcyjnej wykazuje szereg braków.

Braki te powstały z dążności do pogodzenia sprzecznych ustawodawstw dzielnicowych oraz z chęci poddania kontroli kapitału akcyjnego i ukrócenia jego rozmachu, co się tłumaczy panującemi tendencjami społecznemi, wyniesionemi z okresu inflacji.

Czasy inflacji bowiem przyniosły ze sobą wielkie rozdrobnienie kapitału akcyjnego, co umożliwiło zarządzającym majątkiem akcyjnym szereg niekorzystnych dla akcjonarjuszy pociągnięć.

Jednakże na psychice inflacyjnej nie można budować. Okres inflacji, okres anormalny, nie powinien być podstawą dla regulowania stosunków normalnych.

Duch inflacji narzucił przepisy zadaleko idące w przedmiocie obrony praw mniejszości.

Sfery gospodarcze Zachodniej Polski uważają, że:

1. obrona praw mniejszości jest nietylko konieczna, ale także racjonalna;
2. jednakże przepis gwarantujący ⅓ kapitału akcyjnego wprowadzenie swego przedstawiciela do zarządu spółki akcyjnej, jest objawem wysoce niepokojącym, ponieważ zasada racjonalności mija się zupełnie z założeniem kapitalistycznem spółki akcyjnej i umożliwia wspomnianej mniejszości stosowanie terroru wobec całego kapitału akcyjnego. Pozatem przepis ten może spowodować nierentowność danego przedsiębiorstwa, które nie zawsze będzie mogło pozwolić sobie na wieloosobowy zarząd.

Jako wynikający z chęci pogodzenia sprzecznych ustawodawstw dzielnicowych jest przepis, który wprowadza instytucję doradców. Instytucja ta może tylko zabagnić stosunki, wprowadzając do spółki zamęt i chaos, temwięcej, że doradcy za sprawowanie swych funkcyj są nieodpowiedzialni.

Duch inflacji ograniczył swobodę asygnowania tantjem. Przepis ten umniejsza rzutkość i energję kierowników, ponieważ tantjemy są wynagrodzeniem za wygospodarowanie jaknajwiększych zysków. Zabraknie zatem należytego bodźca do pracy.

Jeżeli niema braknąć ludzi do kierowania spółkami akcyjnemi, natenczas pojawi się tendencja do obejścia tego przepisu przez ustanowienie większych pensyj.

Gorzej przedstawia się sprawa tantjem dla członków Rad Nadzorczych. Wobec śmiesznie niskich tantjem może spółce zabraknąć ludzi, którzyby poświęcili swój czas dla spółek akcyjnych. —

Mimo tych wszystkich braków projekt nowej ustawy o spółkach akcyjnych jest dalszym korzystnym dla życia gospodarczego etapem unifikacji prawa gospodarczego w Polsce.

(l.).

Jak wypadły rokowania
polsko-niemieckich kół przemysłowych w Berlinie?

(Wywiad z p. prez. Żychlińskim.)

Pan prezes Żychliński, który bawił w drugiej połowie grudnia ub. r. jako jeden z członków delegacji przemysłowo-rolniczych w Berlinie, udzielił co do tego naszej prasie fachowej następujących informacyj.

— Czy przebieg rokowań ostatnich, jakie odbyły się z kołami gospodarczemi w Berlinie należy uważać za pomyślny?

— Mojem zdaniem — brzmiała odpowiedź p. Żychlińskiego — tak... Aczkolwiek nie doszło do uzgodnienia poglądów stron pertaktujących w wielu kwestjach, to jednak **należy uważać rokowania te za duży postęp na drodze do zbliżenia się.** Już sam bowiem fakt wzajemnej swobodnej wymiany zdań oraz wzajemne przedłożenie sobie postulatów i propozycyj kompromisowych, nieobowiązujących — przyczynić się mogą do odprężenia sytuacji i oczyszczenia atmosfery nieporozumień, co, samą siłą faktu, jest torowaniem drogi do ostatecznego traktatu handlowego. Jest to niejako powolne oczyszczanie drogi, zawalonej kamieniami przeszkód, z tych właśnie napozór nieraz błahych, w gruncie rzeczy jednak tak ważnych szczegółów, stwarzających nieprzebyte, zda się, trudności.

— Czy i co do tych trudności jest p. prezes optymistą?...

— Mojem zdaniem po wejrzeniu bliżej w sytuację takich przeszkód „nie do przebycia", właściwie niema. Wszystkie **kwestje sporne,** przy usilnych dążeniach sfer zainteresowanych w obu państwach i ich współpracy z rządem, powinny i **muszą znaleźć kompromisowe rozwiązanie** i, niewątpliwie, w najbliższym już czasie znajdą. Bez trudności bowiem, nie istniałaby potrzeba spotykania się i wzajemnej wymiany myśli.

— Co dały jednak konkretnego owe rokowania ostatnie?

— Umożliwiły one w mojem przekonaniu obu stronom **zapoznanie się** z postulatami kół zainteresowanych i z ich stanowiskiem **w wielu problemach spornych.** Wyczerpująca dyskusja i szczera wymiana zdań przyniosły w wielu wypadkach zrozumienie jądra sporu i słuszności postulatów strony przeciwnej. **Cel** tego **spotkania,** a więc to właśnie wyjaśnienie problemów zawiłych **został osiągnięty:** nieporozumienie, pochodzące z niezrozumienia, zostało w wielu kwestjach usunięte. Obie strony zrozumiały i przyznały jawnie, że uregulowanie stosunków gospodarczych między obu państwami wpłynie tylko korzystnie na całokształt ich życia państwowego. A to już znaczy ogromnie wiele...

— Jakby też p. prezes sprecyzował najważniejszy punkt, co do którego obie strony ostatnio się w Berlinie porozumiały?...

— Na to panu wprost nie odpowiem. Pośrednio jednak zaznaczę, iż nareszcie zgodzono się obustronnie na utrzymywanie odtąd nieprzerwanego i ścisłego kontaktu między sferami zainteresowanemi obu państw. Fakt to pierwszorzędnego znaczenia. Dowodem tego, iż droga ta uznana została, jako najbardziej celowa, przez obie strony pertraktujące... Wyrażono też potrzebę ponownego spotkania się i kontynuowania rozpoczętej w Berlinie wymiany zdań...

— Kiedy spotkanie to ponowne nastąpi?...

— Następna konferencja sfer przemysłowo-agrarnych polskich i niemieckich wyznaczona została **na koniec stycznia 1928 r. do Warszawy,** gdzie przybędzie cała delegacja niemiecka, jaka brała udział w zakończonych właśnie rokowaniach. Przedstawiciele przemysłu i rolnictwa niemieckiego, przybywając do Polski, będą mieli możność przekonać się naocznie o słuszności postulatów kół polskich u nas wprost na miejscu... Należy mieć nadzieję, iż ta konferencja na gruncie warszawskim może być naprawdę decydującą i kto wie, czy nawet nie ostateczną...

Tyle informacje p. prezesa Żychlińskiego.

A. W-ski.

———oooo———

Eksport wieprzy czy... dobrobyt Górnego Śląska?...

(Próba ankiety.)

Wstęp do kwestji...

Wokół coraz to bardziej konkretyzujących się warunków naszego Traktatu Ekonomicznego z Niemcami, których sfinalizowania można się spodziewać już w najbliższych może tygodniach nowego 1928 roku — sprawa stosunku ilościowego naszego wywozu płodów rolnych oraz tak ważnego artykułu wywozowego, jakim jest węgiel górnośląski, stała się niesłychanie ważną i niemal decydującą.

Dyskretne uchylenie zasłony, oddzielającej strony obradujące nad Traktatem od opinji publicznej, pozwala nam dziś zajrzeć do tej kotłowni, w której się ten tak arcyważny dla obu stron układ wysmarza...

Otóż trzonem tych układów jest zwalczenie oporu niemieckich agrarjuszy przeciw zbytniej ilości wwozu płodów rolniczych z Polski na terytorjum Niemiec, gdyż to pogorszyłoby dochody niemieckich sfer obszarniczych. Co ważniejsza, osłabiłoby to również pozycję ziemian niemieckich w Prusach Wschodnich, gdzie stanowią oni ostoję niemczyzny. By tego swego tam „stanu posiadania" nie osłabić — Niemcy ofiarowują Polsce w zamian możność wwozu na swe terytorjum poważnego kontyngentu węgla górnośląskiego...

Co nam zatem wybrać należy?...

That is the question...

Katowicka „Polonia" poświęca tej sprawie dwa obszerne artykuły, nad któremi nie wolno przejść do porządku dziennego. Nie przesądzając ze swej strony ostatecznej naszej odpowiedzi co do tak ważnej kwestji, dziś ograniczamy się do przytoczenia najważniejszych argumentów tego katowickiego pisma, uważając, iż są one poglądem sfer, o których skórę głównie tu chodzi...

Mamy wrażenie, iż na ten temat wogóle powinna się rozwinąć bardzo zasadnicza dyskusja, podtrzymana tak przez jedną jak i drugą stronę.

Dlaczego węgiel a nie wieprze?...

Wojewoda Grażyński wyraził się, że na Górny Śląsk nie wolno patrzeć tylko jak na nieckę, na-

pełnioną węglem. Zgoda, ale nie wolno również zapominać o tem, że jednak z tej niecki węgla żyje cały kraj, że od tego, ile z tej niecki można każdego czasu węgla wydobyć, zależy jego stan i rozwój, zależy pomyślność i dobrobyt całej jego ludności. Górny Śląsk bowiem jest zagłębiem węglowem par excellence, a cały jego przemysł i handel i ogólna jego sytuacja gospodarcza w każdej chwili zależy w pierwszym rzędzie od konjunktury przemysłu węglowego.

Nawet bowiem przemysł hutniczy i cynkowy, a tem bardziej przetwórczy, jak i inne kategorje przemysłu są tylko funkcją przemysłu węglowego i ściśle z jego losami związane. Wszak już dzisiaj przemysł hutniczy większą część potrzebnych mu rud żelaznych sprowadza z dalekich krajów, a przemysł cynkowy rozwinął się świetnie także i w takich krajach, jak np. w Belgji, Anglji, Francji itd., które wcale własnych rud cynkowych nie posiadają. Nigdzie jednak ani jeden ani drugi z tych przemysłów nie powstał i nie rozwinął się w krajach, które własnego węgla nie posiadają. Tak więc śmiało można powiedzieć, że właśnie ta niecka węgla jest synonimem Górnego Śląska, jest podstawą jego rozwoju przemysłowego, jest tem źródłem życiodajnem, z którego cały kraj czerpie soki żywotne, jest wreszcie tym głównym warsztatem pracy, od którego uruchomienia zależy dobrobyt, a temsamem i nastrój jego ludności.

W toku wojny celnej **zdołaliśmy wprawdzie ilościowo skompensować z nadwyżką utratę rynku niemieckiego, lecz finansowo eksport na te nowe rynki przynosi nam jedynie straty, co odbija się, oczywiście również i na wysokości zarobków robotniczych.** Najlepszym dowodem jest fakt, że **jedno z największych przedsiębiorstw górnośląskich, t. j. The Henckel Donnersmark Ltd.,** które w dodatku część tych strat mogło pokrywać zyskami ze swych hut cynkowych, znalazło się w takich trudnościach płatniczych, iż nawet odsetek od zaciągniętych kredytów zagranicznych opłacić nie mogło i **musiało przejść w inne ręce.** Fakt ten jest pierwszem głośnem dzwonieniem na alarm i dowodzi najlepiej, jaką jest sytuacja w naszym przemyśle węglowym i jakie niespodzianki z niej dla ludności naszej dzielnicy mogą wyniknąć.

Niespodzianki te są tembardziej prawdopodobne, że ostatnio, jak donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego" z Londynu w nr. z dnia 18 bm., przemysłowcy angielscy z zagłębia węglowego Yorkshire uchwalili opodatkować się po 3 pensy od każdej tony sprzedanej na rynku wewnętrznym, celem stworzenia funduszu na pokrycie strat, wynikających z dalszego obniżenia eksportowanych cen węgla o 3 szylingi. Jeżeli uwzględnimy, że **już przy obecnych cenach eksportowych kopalnie górnośląskie ponoszą w eksporcie olbrzymie straty i tylko z trudem wytrzymują jeszcze konkurencję angielską,** co najlepiej się objawiło w zmniejszeniu eksportu górnośląskiego w listopadzie o blisko 90 000 ton, to łatwo zrozumiemy, jakie niebezpieczeństwo grozi Górnemu Śląskowi i szerokim masom robotniczym, zatrudnionym w naszym przemyśle węglowym, w razie dalszego obniżenia cen eksportowych o 3 sh.

Czy zwiększenie kontyngentu węgla do Niemiec?!...

Może nie najgorszem wyjściem z tej sytuacji — tak utrzymuje katowicka „Polonia" — **byłoby uzyskanie możliwie największego kontyngentu węgla do Niemiec,** który z jednej strony pozwoli zwiększyć wydobycie o wysokość kontyngentu, z drugiej ze względu na lepsze ceny uzyskiwane na rynku niemieckim umożliwi dalszą konkurencję z przemysłem angielskim na rynkach egzotycznych, a temsamem conajmniej utrzymanie, jeżeli nie zwiększenie, eksportu na te rynki.

Wprawdzie organ przemysłowców węglowych niem. Górnego Śląska „Ostdeutsche Morgenpost" oburza się na nas bardzo za takie stawianie kwestji, twierdząc, że wedle żądań polskich Niemcy mają finansować polski eksport węgla, lecz byłoby to tylko słusznym rewanżem za to, że przemysł ten kosztem polskiego Górnego Śląska zdołał w ciągu trzech lat podwoić swą produkcję i zbyt.

Na szczęście przemysł niem. Górnego Śląska, dzięki obecnemu układowi sił politycznych w rządzie i parlamencie Rzeszy niemieckiej niema w tej sprawie wiele do powiedzenia, a zaciekła jego kampanja przeciwko dopuszczeniu choćby nawet tylko kontyngentu w wysokości 200 000 ton, nie odniesie skutku, **o ile Rząd Polski potrafi obecną sytację polityczną w Niemczech należycie wykorzystać.** Takie rozwiązanie tej kwestji leży nietylko w interesie przemysłu węglowego, lecz bardziej jeszcze w **interesie szerokich mas robotniczych i całej ludności Górnego Śląska, a niemniej w gospodarczym i politycznym interesie całego państwa.**

Rolnictwo nasze znajduje się obecnie w tak pomyślnej sytuacji gospodarczej, że kwestja większego czy mniejszego kontyngentu wywozu nierogacizny do Niemiec nie jest dla niego bynajmniej kwestją bytu. Z drugiej strony podkreślić należy, że Górny Śląsk jest jednym z największych w Polsce konsumentów płodów rolnych i hodowlanych, a więc także nierogacizny, a ceny tych płodów na rynku wewnętrznym są obecnie tak wysokie, że uwzględniając różnicę frachtu i cło, eksport nie da naszemu rolnictwu absolutnie lepszych rezultatów finansowych, niż zbyt w kraju. O ile zaś idzie o wysokość tego zbytu, to pamiętać należy o tem, że stopa życiowa ludności górnośląskiej była zawsze bardzo wysoka, a obniżyła się silnie jedynie skutkiem bezrobocia i niepomyślnej sytuacji gospodarczej nawet mających pracę i zarobek rzesz gospodarczych.

Uzyskanie kosztem ograniczenia kontyngentu wywozowego nierogacizny możliwie wysokiego kontyngentu wywozowego węgla lub nawet zupełnej swobody jego przywozu do Niemiec, wpłynęłoby na tak znaczną poprawę bytu górnośląskich mas robotniczych i na także polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej naszej dzielnicy, że konsumcja płodów rolnych i hodowlanych, a w szczególności mięsa wieprzowego, do którego robotnik górnośląski z dawien dawna jest przyzwyczajony, podniosłaby się do rozmiarów, które niewiele tylko mogłyby odbiegać od najlepszych wyników eksportu nierogacizny do Niemiec.

W ten sposób rolnictwo, rezygnując w interesie ogólno-państwowym z większego kontyngentu wywozu nierogacizny do Niemiec na rzecz znacznego powiększenia kontyngentu węgla, nie poniosłoby w rzeczywistości wielkiej szkody materjalnej, a

przysłużyłoby się niezmiernie silnie interesom polskości na Górnym Śląsku.

Rząd niemiecki gotów jest w chwili obecnej ze względów politycznych poświęcić dla wschodniopruskich wieprzy interesy przemysłowców węglowych niem. Górnego Śląska, których zresztą i tak zbyt wielka krzywda nie spotka, gdyż zwiększenie produkcji niemieckiego przemysłu przetwórczego, spowodowane zawarciem traktatu handlowego z Polską, pociągnie za sobą silny wzrost konsumcji węgla również i na niemieckim Górnym Śląsku...

W tych warunkach i one nie będą ani trochę pokrzywdzone...

Jaką być winna ostateczna konkluzja?...

Nad nią powinny się teraz — po rozważeniu dokładnem tu przedstawionych przez nas danych — zastanowić wszystkie zainteresowane tu strony...

A zatem i producenci rolni Polski i wielcy przemysłowcy Górnego Śląska, i reprezentanci jego sfer robtniczych a przedewszystkiem nasz polski Rząd...

Stanowisko jego jest istotnie trudnem.

Ale nie tak znów bardzo trudnem, iżby się nie dało znaleźć jakiegoś punktu rozwiązania...

Konkluzja, jak się zdaje, będzie tu ostatecznie kompromisowa a więc oparta na tej podstawie, na jakiej opierać się ma, jak słychać, — cały nasz przyszły Traktat Ekonomiczny z Niemcami. Podkreślił to już zresztą p. prezes Żychliński w swym na ten temat wywiadzie, który na innem miejscu pomieszczamy...

O innem też rozwiązaniu tej tak trudnej sprawy nawet marzyć niepodobna...

Takiem jednak ono będzie czy innem — od jednego odstąpić nie wolno: oto przed powzięciem ostatecznej konkluzji, wszystkie zainteresowane tu strony winny się co do tego wypowiedzieć...

Doskonałą sposobność ku temu daje niniejsza próba ankiety...

Poznań, w grudniu 1927.

Fr. Zakrzewski.

Po układzie drzewnym polsko-niemieckim

z dnia 30 listopada 1927 roku.

(Uwagi na marginesie).

Główne wytyczne tego układu... Czy pełny powrót do stosunków przedwojennych?... Eksport drzewa polskiego do Anglji wzrósł, ale jego ceny się obniżyły... Układ drzewny z 30 listopada rb. kluczem do Traktatu Handlowego Polsko-Niemieckiego...

Zawarty pomiędzy Polską a Niemcami w dniu 30 listopada 1927 układ drzewny jest tak ważny, że prasa polska codzienna stanowczo zbyt mało poświęciła mu uwagi. A przecie układ ten był niemal kluczem, który otworzył bramę na ten wielki podwórzec gospodarczy, który się stosunkami polsko-niemieckimi zowie....

Zanim zajmiemy się krytycznemi uwagami nad poszczególnemi postanowieniami wspomnianego układu, przypatrzmy się chociaż pokrótce jego najważniejszej treści:

Otóż Polska nasza ustala w nim cło wywzowe dla Niemiec, w wysokości dotychczasowej, wyłączając od tego postanowienia kłody olchowe. W czasie rokowań Niemcy wystąpiły nielojalnie z żądaniem rozszerzenia umowy również i co do tych wyłączonych kłód olchowych.

Niemcy przyznali Polsce kontyngent przywozowy dla drewna tartego, w wysokości 1 250 000 mtr. sześc., ustalając cło przywozowe w wysokości 1 mk. od 100 kg., wreszcie obie strony traktują wywóz na zasadzie największego uprzywilejowania z wyłączeniem ceł konwencyjnych.

Układ powyższy ważny jest na przeciąg roku, a uzupełniony został przez dodatkowy układ kolejowy, postanawiający, że z wyjątkiem zasadniczej rewizji taryf kolejowych, stawki taryfowe na przewóz drzewa zostaną w Polsce niezmienione przez przeciąg roku.

Układ powyższy oznacza powrót do wolnego handlu drzewem, a kontyngent niemiecki jest przyznany w tak znacznej wysokości, że i tak nie będzie mógł być w całej pełni wyzyskany przez Polskę.

Wskutek wolnej konkurencji spodziewać się należy znacznego odprężenia i wyrównania cen, gdyż z jednej strony ceny drzewa w Niemczech obniżą się, zaś na rynku angielskim wzrosną, a to wskutek znacznego zmniejszenia się wywozu drzewa polskiego na te rynki. W konsekwencji spowoduje to z drugiej strony zwiększenie rentowności wywozu drzewa tartego z Polski na rynki angielskie i pozwoli nam chociaż częściowo zachować zdobyte poprzednio na tych rynkach stanowisko, oczywiście pod warunkiem, że zmniejszone zostaną równocześnie koszta przewozu, oraz koszta pośrednictwa i przeładunku w Gdańsku, silnie obciążające ten wywóz.

A teraz słów kilka rozważań merytorycznych co do niektórych postanowień tego układu.

Otóż nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości, iż otwiera on nowy okres w historji polskiego przemysłu drzewnego. Śmiało można twierdzić, że sytuacja polskiego przemysłu drzewnego kształtować się będzie w przyszłości pod przemożnym wpływem tego układu.

Przed wojną Niemcy zajmowały dominujące stanowisko, jako odbiorcy polskiego drzewa tartego. W r. 1923 wywóz do Niemiec wynosił 54% w 1924 r. 31% całej ilości wywiezionego z Polski drzewa tartego. Przypuszczalnie gdyby nie wojna celna, udział ten procentowy wzrósłby bardzo znacznie wobec silnego zapotrzebowania drewna przez Niemców.

Podczas wojny celnej zostaje zabroniony import polskiego drzewa tartego do Niemiec, względnie nałożone cła prohibicyjne na szereg artykułów drzewnych, podczas gdy nie są stawiane trudności przywozowi materjałów drzewnych nieprzerobionych. Wskutek tego obawiano się z jednej strony kryzysu w przemyśle drzewnym przerabiającym, z drugiej rabunkowej gospodarki drzewnej dla wywozu materjałów nieobrobionych.

Tymczasem przebieg wypadków obawy te usuwa. Z jednej strony coprawda odbywa się nieomal rabukowa gospodarka dla zaspokojenia wywozu mterjałów nieobrobionych, głównie do Niemiec, oraz na zaspokojenie wywozu materjałów tartych, częściowo w dalszym ciągu do Niemiec, gdyż rząd Rzeszy udzielał z konieczności szeregu indywidualnych zezwoleń na przywóz materjałów tartych, częściowo zaś w coraz znaczniejszym stopniu do Anglji. Eksport drzewa tartego do Anglji rośnie bowiem z 433 tys. ton w 1924 r. do 711 tys. ton w r. 1926.

Zdobycie wstępu na rynek angielski coprawda zostało okupione obniżeniem zysków z wywozu materjałów tartych płynących, a to ze względu na ostrą walkę konkurencyjną z doskonale na te rynki wprowadzonemi artykułami drzewnemi państw północno-europejskich, w szczególności Finlandji, co powodowało konieczność obniżania cen artykułów drzewnych tartych, oraz wobec znacznych kosztów pośrednictwa, jak również przeładunku w porcie gdańskim, które oczywiście nie obciążały wywozu do Niemiec.

Mimo to jednak polskie artykuły drzewne walczyły pomyślnie na rynkach angielskich i zdobyły sobie tam prawo obywatelstwa. Nawet ostatnio, mimo stałej tendencji zwyżkowej na te artykuły, która wytworzyła się pod wpływem spodziewanego ograniczenia wyrębów po wprowadzeniu znanej ustawy o zagospodarowaniu lasów państwowych, wywóz artykułów tartych drzewnych z Polski do Anglji nie uległ zmniejszeniu. Mimo to nie ulega najmniejszej wątpliwości, nie ulegało to zresztą nigdy wątpliwości, że wywóz artykułów drzewnych tartych do Niemiec jest znacznie rentowniejszy, aniżeli do Anglji.

Z drugiej strony i Niemcy stanęły wobec konieczności dojścia do porozumienia z Polską. Zamknięcie granicy dla przywozu drzewa tartego, a ostatnio częściowo przeprowadzone także w stosunku do drzewa nieobrobionego postawiło niemiecki przemysł drzewny w tak krytycznej sytuacji, że znajdował się on niejednokrotnie wprost w sytuacji beznadziejnej, a to na skutek kolosalnego podrożenia artykułów drzewnych.

Te zbieżne momenty z obu stron, będące wypływem obopólnych interesów gospodarczych, bezpośrednio spowodowały dojście do porozumienia i zawarcia omawianej umowy drzewnej, stanowiąc równocześnie pierwszy krok do podjęcia normalnych stosunków handlowych z Niemcami.

Dziś są już wszelkie szanse, iż Traktat ten nasz z Niemcami zaraz w pierwszych miesiącach 1928 r. dojdzie do skutku....

Stosunki jednak nasze co do handlu drzewem z Niemcami w Traktatcie tym już zmianom nie ulegną. Zostały one już bowiem wyczerpująco ustalone w opisanym tu przez nas układzie naszym z dnia 30 listopada 1927 roku.

———oooo———

Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w hutach.

Rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W „Monitorze Polskim" z dnia 24. bm. czytamy następujące rozporządzenie dotyczące wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy w hutach śląskich:

Obwieszczenie w sprawie czasu pracy w hutach na Górnym Śląsku.

Uznając zasadę 8-godzinnego dnia pracy, Rząd Polski postanowił przyspieszyć podjętą przez siebie akcję, celem przywrócenia zastosowania tej zasady w hutnictwie na Górnym Śląsku.

Jakkolwiek nie wszystkie okoliczności, które w r. 1924 wywołały konieczność przedłużenia czasu pracy, przestały istnieć, niemniej jednak Rząd uważa w chwili obecnej za właściwe poczynienie następujących dalszych zarządzeń na drodze powrotu do 8-godzinnego dnia pracy:

I.

Poczynając od dnia 1 stycznia 1928 r. czas pracy następujących kategoryj pracowników nie będzie mógł przekraczać 8 godzin na dobę:

A. Huty żelazne:

1) w stalowniach i odlewniach stali wszyscy robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy robotach gorących (nie dotyczy to obsługi zewnętrznej):

2) robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy obsłudze generatorów;

3) w trawialniach bajcerze i robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy kadziach;

4) w ocynkowaniach pierwsi i drudzy ocynkowacze oraz robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wytrawianiu cynku płynnego i przy ocynkowaniu;

5) spawacze autogeniczni;

6) palacze w kotłowniach o ręcznem zasypywaniu paliwa;

7) murarze przy robotach gorących.

B. Huty cynkowe:

1) obsługa białych młynów;

2) robotnicy odwożący blendę od młynów;

3) robotnicy w prażalniach, którzy jeszcze pracują dłużej niż 8 godzin;

4) obsługa pieców szybowych do wyrobu tlenku cynku oraz robotnicy zatrudnieni ręcznem pakowaniem tlenku cynku;

5) robotnicy zatrudnieni mieleniem szamotu;

6) robotnicy zatrudnieni stale i bezpośrednio przy wyrobie kwasów;

7) lutowacze;

8) palacze w kotłowniach o ręcznem zasypywaniu paliwa;

9) murarze przy robotach gorących.

C. Huta „Strzybnica":

1) wygrabiacze dymu i prażonki;

2) trzaskacze prażonki;

3) robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wyrobie kwasu.

D. Robotnicy zatrudnieni w koksowniach bezpośrednio i stale przy wyrobie ubocznych produktów: benzolu, amonjaku, smoły.

Zakończenie wszelkich technicznych czynności związanych z przeprowadzeniem powyższych kategoryj na 8-godzinny dzień pracy winno nastąpić przed dniem 9 stycznia 1928 roku.

II.

Do orzekania w razie sporu co do zaliczenia poszczególnych robotników do kategoryj wyliczonych w dziale I-ym — będzie upoważniony Komisarz Demobilizacyjny.

III.

Sprawa wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w soboty dla pewnych kategoryj, które przejściowo pozostają jeszcze

przy 10-godzinnym dniu pracy, zostanie rozważona przez powołaną do tego komisję przed dniem 15 lutego 1928 roku.

IV.

Wszystkie huty będą wezwane do złożenia do dnia 1 lutego 1928 roku Komisarzowi Demobilizacyjnemu planu przeprowadzenia najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1928 roku pozostałych kategoryj robotników zatrudnionych pod działaniem wysokiej temperatury, pyłu i trujących gazów na 8-godzinny dzień pracy.

W razach wyjątkowo usprawiedliwionych termin ten będzie mógł być przesunięty najpóźniej do dnia 1 listopada 1928 roku.

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO

ZAGRANICY

NIEMCY.

Członkowie zachodnio-niemieckiego związku hurtowników branży żelaznej, należący od roku 1926 do kartelu, wypowiedzieli z dniem 31 grudnia swój udział. Wypowiedzenie nastąpiło już w sierpniu r. 1927. Przy składaniu wypowiedzenia oświadczyli jednak gotowość rozpoczęcia z dniem 1 stycznia 1928 r. pertraktacyj celem ponownego uregulowania stosunków z kartelem. Nowe obrady rozpoczęto już w ostatnich dniach listopada; dotychczas jednak nie zdołano ujednać się co do przyszłych stosunków w kartelu. O ile w tych dniach nie osiągnie się ostatecznego porozumienia, w nadreńsko-westfalskim hurcie żelaza zapanuje stan bezobowiązkowy.

Osią rozbieżności zdań jest tak zwana klauzula wykluczenia (Ausschliesslichkeitsklausel), mocą której firmom, należącym do kartelu, nie wolno kupować ani sprzedawać wyrobów stalowych obcego pochodzenia. Sprzeciwiają się temu postanowieniu kupcy hurtownicy (nie producenci), którzy, dopóki związek przemysłu stalowego nie znajdzie odpowiednich środków do wykluczenia konkurencji poza kartelem stojących wytwórni stalowych i hurtowników krajowych i zagranicznych, nie może ze względów handlowych wyrzec się prowadzenia tańszych wyrobów tychże firm, bez względu na to, czy one są krajowe czy zagraniczne. Kupcom wolnym (nie producentom) czy też pośrednikom chodzi przedewszystkiem o to, by Związek Kartelowy pozostawił im wolną rękę w handlu wyrobami firm nienależących do kartelu, lub też obniżył dla członków ceny hurtowe, aby w handlu sprostać mógł kupcom pozazwiązkowym. Trudno dziś powiedzieć, czy kartel uwzględni żądania handlowców, oraz czy, w razie opornego stanowiska kartelu, hurtownicy rozpoczną z kartelem walkę cen. Z drugiej strony producenci, wobec nowego obciążenia, produkcji reorganizacją czasu pracy, wcale nie okazują skłonności do ustąpienia żądaniom hurtowników i kupców.

ANGLJA.

Tydzień przedświąteczny na rynku metalowym w związku ze sporządzeniem inwentarza w fabrykach wykazał kompletny zastój. Tendencja dla wszystkich metali była słaba.

W roku bieżącym konsumcja wogóle nie dotrzymała kroku produkcji, szczególniej w Ameryce; natomiast w Europie rok 1927 wykazał zwyżkę konsumcji szczególnie w Niemczech, które w roku bież. zużyły podobno o 75 proc. metali więcej niż w roku 1926.

Miedź na skutek zakupów spekulacyjnych wykazywała tendencję mocniejszą; standard podniósł się do Ł 60½, a elektrolit do 66½, przyczem w pierwsze dni poświąteczne oczekiwana była w dalszym ciągu tendencja mocna.

Cena kartelu międzynarodowego cif porty europejskie pozostaje na poprzednim wysokim poziomie 14.50 cts.

Produkcja światowa miedzi w listopadzie wyniosła 145 000 ton, wobec 148.000 ton w październiku, są to jednak wiadomości jeszcze niesprawdzone.

Ołów pozostał na poprzednich notowaniach Ł $22^1/_{16}$. Zakupy ze strony przemysłu angielskiego były niewielkie; fakt powstania międzynarodowej konwencji bieli ołowianej wpłynie prawdopodobnie na kształtowanie się cen ołowiu.

Cynk skończył się również mocniej przy cenie Ł $26^3/_8$. Popyt był nieco większy, wskutek wzrostu produkcji w Belgji i w Polsce. Zdaje się jednak, że większych zapasów Polska obecnie nie posiada.

Cyna — bez zmiany, utrzymuje się na kursie Ł 266.

BELGJA.

Wielkie trudności znajduje rząd w ustanawianiu nowego budżetu i potrzebnego funduszu amortyzacyjnego. Dlatego przewiduje się nowe ciężary podatkowe, które całą siłą spadną na przemysł węglowy, który i tak już znajduje się w bardzo trudnem położeniu. Aby mu dopomóc w przezwyciężeniu tych trudności, ustanowiona została królewskiem rozporządzeniem z dnia 14 grudnia 1927 r. osobna komisja, której zadaniem jest przestudjowanie zagadnienia węglowego.

Rozporządzenie uprzedza memorjał, skierowany do króla, dowodzący, że najważniejsza gałęź przemysłu krajowego cierpi bardzo z powodu ogólnego stanu gospodarki węglowej w Europie. Szczególnie zaś zagraża to belgijskiej gospodarce krajowej, która z przemysłu węglowego czerpie w lwiej części swoje soki żywotne. Dlatego rząd interesuje się tą sprawą.

Komisja narodowa produkcji przemysłowej zbadała już dokładnie sprawę środków opałowych, opracowała program gospodarki węglowej; przytem zwróciła szczególniejszą uwagę na produkty uboczne i przemysły pochodne. Dla uzupełnienia tego programu lub ewentualnego skorygowania go, zwołuje się na wspólne narady kierujących dyrektorów przedsiębiorstw, delegatów górników i niezależnych znawców.

CZECHOSŁOWACJA.

Zakłady Skoda otrzymały od Centrali elektrycznej w Szanghaju zamówienia na materjał instalacyjny do wysokości 25 milj. kor. cz. Oferta tych zakładów wytrzymała konkurencję z ofertami wytwórni angielskich, niemieckich i amerykańskich.

Zebrał i opracował J. Taberski.

Już się ukazał rocznik trzeci

Fachowego Kalendarza Notatnika

Rynek Metalowy i Maszynowy na rok 1928.

Trzecia już zrzędu edycja tego, tak już popularnego w kołach przemysłu i handlu metalowego, wydawnictwa jak zawsze odznacza się bardzo ozdobną formą zewnętrzną oraz niezwykle troskliwie zebraną i ułożoną treścią....

Mówi o tem dobitnie i przekonywująco już samo wyliczenie tytułów tego rocznika, które zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Specjalną nowością, jaką się ten rocznik na rok 1928 odznacza, jest wysunięcie Części Ekonomicznej i Organizacyjnej na czoło Kalendarza.

Ponadto tytuły poszczególne zostały wytłoczone w dwóch kolorach, co estetyczną stronę wydawnictwa niesłychanie podnosi i urozmaica....

Znacznie powiększoną też została część traktująca o Ruchu Radjofonicznym i Automobilowym, co stali czytelnicy tego Kalendarza z uznaniem napewno powitają....

Mimo znacznie powiększonych w tym roku kosztów wydawnictwa cena rocznika pozostała ta sama co dawniej i wynosi 8 zł oraz 1,40 jako zwrot kosztów przesyłki pocztowej i zaliczenia....

Nadsyłający zaraz gotówkę, otrzyma od wydawnictwa Kalendarz nasz franco....

Osobno podkreślamy, iż trzy czwarte nakładu zostało już rozebrane w drodze subskrypcji, skutkiem czego należy się spieszyć z zamówieniem egzemplarzy pozostałych już w niewielkiej ilości, iżby ich potem nie zbrakło....

Nie wątpimy, iż reflektujący na to piękne wydawnictwo pośpieszą bezzwłocznie z zamówieniem pojedyńczych egzemplarzy, iżby w razie zbraknięcia ich nie narazić się na niepowetowaną skutkiem tego szkodę i zawód....

Dla P. T. zamawiających załączamy specjalnie w tym numerze „Rynku Met. i Maszyn." osobną pocztówkę zamówieniową....

Wydawnictwo „KUPCA"
Poznań — Wielka 10.

Ostrowiec wprowadza nowe ulepszenia w produkcji rur.

S. A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich nabyła ostatnio patent na wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży w Polsce rur żeliwnych systemu „de Lavaud". W ten sposób powstaje w Polsce nowa gałąź przemysłu, a mianowicie wyrób rur lanych żeliwnych systemem odśrodkowym. Jest to sposób bardzo znany i znakomicie wprowadzony na zachodzie.

Wobec zaprojektowanych robót budowlanych oraz kanalizacyjnych w szeregu miast, powstała potrzeba zwiększenia produkcji rur. Podkreślić należy sprężystość i energja Spółki Akcyjnej Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, która stale dąży do podniesienia produkcji i zastosowania najnowszych zdobyczy technicznych.

Zaznaczyć tu wypada, że z nabytego przez Zakłady Ostrowieckie patentu na wyrób rur żeliwnych systemem ośrodkowym „de Lavaud" korzystają dotychczas firmy: The International de Lavaud Manufacturing Corporation Limited — Torento (Ameryka); The stanton Iron Works — Stanton (Anglja); Conduit d'Eau — Liege (Belgja); oraz Vereinigte Stahlwerke A. G. w Schalker Verein — Gelsenkirchen (Niemcy).

Powyższe firmy tworzą rodzaj zrzeszenia, mającego za zasadę wzajemne dzielenie się doświadczeniami, ulepszeniami oraz wszelkiemi spostrzeżeniami, jakie znajdują zastosowanie w którejkolwiek z posiadających licencję fabryk w stosunku do tej fabrykacji i które uznane zostały za praktyczne i celowe.

Zakłady Ostrowieckie, wstępując do grona fabryk, wyrabiających rury p/g systemu de Lavaud, zaczynają odrazu korzystać z nabytego przez nie doświadczenia, unikając w ten sposób kosztownego zazwyczaj „ząbkowania", jakie przejść musi każda początkowa fabrykacja. Dlatego też z punktu widzenia osiągniętych korzyści zainicjowane przez Zakłady Ostrowieckie wprowadzenie ulepszonego systemu fabrykacyjnego przedstawia się tem lukratywniej i rokuje dla przedsiębiorstwa ogromnie interesującą przyszłość.

Z życia placówek przemysłowo-handlowych.

HERZFELD ET VICTORIUS TOW. AKC., GRUDZIĄDZ.

Roczne walne zebranie akcjonarjuszów odbyło się dnia 21. bm. w lokalu Banku Związku Sp. Zarobkowych w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej, p. Seweryna Samulskiego. Sprawozdanie zarządu oraz bilans z rach. zysków i strat za rok obrachunkowy 1926/27 przedstawił zgromadzonym członek zarządu p. inż. Lucjan Koludzki.

W roku gospodarczym poczyniło Towarzystwo szereg inwestycyj, a przedewszystkiem zmodernizowało i rozbudowało swoją emaljernię, zwłaszcza dział artykułów i urządzeń sanitarnych i wanien. W odlewniach swoich przeprowadziło Tow. poważne zmiany w metodzie pracy i zapoczątkowało dalsze ich zmechanizowanie. Również bocznica kolejowa nad Wisłą, łącząca zakłady grudziądzkie z koleją państwową, została w końcu roku sprawozdawczego wykończona.

Przedstawiony bilans na dzień 30 czerwca 1927, zamykający się po stronie aktywa i pasywa sumą 10.053.303,05 zł, przyjęto jednogłośnie i udzielono pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej. Zysk osiągnięty w wysokości 285.514,01 zł podzielono w formie proponowanej tak, że **na dywidendę i superdywidendę przypada 9 proc., czyli 4,50 od akcji 50-złotowej.**

Na wniosek prezesa Rady Nadzorczej ograniczono skład Rady do 5 członków, w której skład wchodzą pp. Seweryn Samulski, dyr. Stan. Kucharski, inż. dypl. Józefat Kozielewski, emeryt. dyr. Franciszek Rynarzewski i inż. Antoni Słabosiewicz. Zarząd spoczywa w rękach pp.: inż. dypl. Lucjana Koludzkiego i inż. dypl. Zbigniewa Jagodzińskiego.

POSTĘPY W PRZEMYŚLE

Patentowany sposób lutowania aluminjum.

Długie lata wszystkie starania i zabiegi około sposobów lutowania aluminjum były bezowocne. Badania glinu i jego przeróbki porobiły w ostatnich latach tak dalekie postępy, że trudności, które istniały przy lutowaniu aluminjum, należy uważać prawie w większości wypadków, za usunięte.

Największą trudność sprawiało silne powinowactwo chemiczne aluminjum do tlenu. Już w zwykłej temperaturze tworzy się na powierzchni metalu cienka warstewka tlenku, chroniąca metal od dalszego utleniania się. Ponieważ przez podwyższenie temperatury wzmaga się tworzenie się warstewki tlenku, nie mogłoby się udać ani lutowanie ani spawanie tego metalu. Warstewka tlenku przeszkadzała łączeniu się metalu na gorąco.

Wszytstkie zatem usiłowania skierowane zostały do usunięcia warstewki tlenku, t. zn. stopienia lub jej rozpuszczenia. Ktokolwiekbądź zajmował się tym problemem, starał się czyto na drodze mechanicznej czy chemicznej o usunięcie tlenku, w celu umożliwienia gładkiego stapiania się metalu. W zasadzie zadanie było proste, należało tylko znaleźć odpowiedni rozczynnik.

Stapianie tlenku nie było rzeczą łatwą, ponieważ czyste aluminjum stapia się już w 650°, podczas gdy tlenek wymagał w tym celu temp. 3 000° — na tej drodze nie można było zatem usunięcia tlenku uzyskać.

Pierwsze też próby spawania polegały na podgrzewaniu łączonych kawałków aluminjum do 400° i opracowywaniu miejsc łączonych młotami czy też walcami, przyczem tlenek zostawał częściowo mechanicznie usuwany. Sposób ten mógł znaleźć tylko niewielki zakres zastosowania.

Obecnie spawanie aluminjum całkowicie zostało rozwiązane autogenicznym sposobem wynalezionym przez dr. M. U. Schoop'a z Zurichu. W wielu wypadkach konkurują ze sobą metody lutowania i spawania. Spawanie wymaga jednak wysokich temperatur, które np. przy pustych odlewach wywołać mogą niebezpieczne naprężenia tak, że po ostudzeniu odlew wykazuje zmiany formy a nawet pęka. Przy wzrastającem stosowaniu glinu jako materjału w przemyśle samochodowym i samolotowym, wynalezienie lutu stało się konieczną potrzebą.

Dr. Leopold Rostoski w Berlinie nadmienia w swoim patencie, iż trwałe połączenie przy użyciu miękkiego lutowania nie może być uzyskane, a to z tego względu, iż na szwie lutowanym występują elektrolityczne rozkłady, spowodowane rozmaitemi stężeniami roztworów metalowych — lutu. Wysoka temp. autogenicznego spawania w wielu wypadkach nie może być stosowaną. Metody stopów twardych stosują aluminjum z innemi metalami, cynkiem, cyną, bizmutem, magnezem itp. których ilość często jest tak wielka, iż wywołuje obniżenie punktu topliwości i ułatwia manipulację. W tym wypadku jednak nie wykluczony jest elektrolityczny rozkład. Jeżeli natomiast dla uniknięcia go, pomniejszy się ilości obcych metali, punkt topliwości nie zostanie obniżony — przez co i manipulacja w stosunku do autogenicznego spawania nie będzie łatwiejszą.

Znaleziono, iż celem uniknięcia elektrolitycznego rozkładu, obce metale mogą być dodawane do stopu z aluminjum w ilościach, dopóki tworzą się kryształy mieszane i że przytem obniża się punkt topnienia w tej mierze, jaka do pokonania trudności przy autogenicznem spawaniu jest konieczna, a praca ułatwiona. Korzystnemi okazały się przytem domieszki metaloidów. Np. mieszanina stopu lutowego aluminjowego z cynkiem i magnezem z domieszką 3% boru i 1% ceru okazała się b. użyteczną. Dodatek cynku i magnezu jest mniejszy od ilości potrzebnej do powstania kryształów mieszanych t. zn. możnaby niemi stop silniej nasycać.

Luty aluminjowe sporządzone według patentu Fr. Stumpfa z Kolonji, składają się z przedlutu i stopu głównego lutowego. Ten ostatni posiada skład: 4 cz. czystego cynku i 1 cz. czystego aluminjum. Przedlut zaś z 22 cz. czytstego cynku, 3 cz. czystego aluminnjum 0,2 cz. czystej miedzi i 2 cz. czystej cyny Banka. Główny lut jest twardszy od przedlutu. Jego p. top. leży w temp. 400°, przedlutu w 350°. Główny lut posiada (na skutek swego składu) własność plastyczności, może więc zastąpić brakujące części aluminjowe. Cyna i cynk muszą być chem. czyste bez domieszek ołowiu, w razie obecności którego staje się lut bezużytecznym.

Lutowanie takie posiada zwłaszcza dla przemysłu samochodowego duże znaczenie, aluminjowe części zlewne musiały być całkowicie wymieniane. Dzisiaj można je częściowo nadmodelować wymienionemi lutami.

Przebieg lutowania jest prosty: złamane powierzchnie po ich oczyszczeniu podgrzewa się do temp. topnienia przedlutu a następnie lutuje się właściwym lutem w temp. topnienia tegoż, modelując równocześnie z głównego lutu brakujące części. *M. P.*

Doniosły wynalazek obywatela poznańskiego.

Przerażający wzrost nieszczęśliwych wypadków samochodowych, zwłaszcza w miastach o wzmożonym ruchu komunikacyjnym samochodowym, zabrał więcej ofiar np. w Ameryce aniżeli sama wojna. Pomimo wydania najsurowszych przepisów policyjnych o szybkości jazdy, trudny był sposób kontrolowania przepisowej szybkości jazdy.

Z zadowoleniem też należy przyjąć wiadomość, iż z pomocą w tym wypadku przychodzi pomysłowość techniczna naszego rodaka, znanego w Wielko-

polsce działacza społecznego p. Br. Śniegockiego, który dał ciekawy, a jednocześnie racjonalny pomysł aparatu kontrolującego, wskazujący o ile dany wóz jedzie z szybkością przekraczającą przepisaną normę.

Pomysł ten wpłynął do Instytutu Doświadczalnego w Polsce, mającego jak wiadomo, za zadanie, pomoc w realizacji nowych i celowych wynalazków. Instytut Doświadczalny nie zważając też na pewne trudności konstrukcyjne, przystąpił już do opracowania wspólnie z wynalazcą tego pomysłowego aparatu kontrolującego szybkość jazdy samochodów. Dzięki bardzo prostemu, specjaln. urządzeniu, aparat sygnalizuje przekroczenie tej szybkości ponad ustaloną normę, tak że każdy policjant czy przechodzeń jest w stanie skontrolować przekroczenie dozwolonej szybkości. Każde przekroczenie tego rodzaju odrazu byłoby widoczne i spowodowałoby natychmiastowe zatrzymanie samochodu i pociągnięcie winnego szofera do odpowiedzialności karnej.

Aparat został wykonany w dwu rodzajach; jeden, przy zastosowaniu licznika prędkości, skonstruowany na zasadzie elektro-mechanicznej, drugi, na zasadzie czysto mechanicznej, sygnalizujący przekroczenia szybkości dzięki połączeniu aparatu z osią koła samochodu.

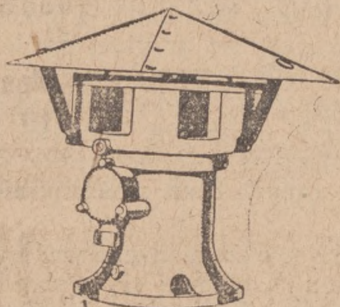
Niewysoki stosunkowo koszt tych aparatów powinien przyczynić się do ich wprowadzenia w każdem mieście, a rzeczą ojców każdego miasta byłoby wydanie odpowiedniego zarządzenia dla właścicieli samochodów.

Należy się spodziewać, że wynalazek ten o wyjątkowo ważnem dla bezpieczeństwa publicznego znaczeniu, będzie jaknajrychlej zastosowany w praktyce i wprowadzony w życie, nie ulegając śladem innych pomysłów polskich, realizacji przez obce ręce.

(s. p.)

Wyrób syren elektrycznych w kraju.

W Załężu koło Katowic wyrabia Fabryka Maszyn Górniczych elektryczne syreny alarmowe o doskonałej konstrukcji i niezrównanem działaniu głosowem. Syreny te mają już szerokie zastosowanie w elektryfikowanym przemyśle dla podawania czasu oraz w Strażach Pożarnych, dla których to ze względu na ich



sposób alarmowania odśrodkowego, oraz siłę i właściwość tonu, są środkiem niezastąpionym celem powiadomienia członków Straży o pożarach.

Kadłub i wirnik syreny wykonane są z materjału lekkiego, nie ulegającego wpływom atmosferycznym, zaś całość nakryta daszkiem ochronnym zbudowanym z gruboocynkowanej blachy żelaznej.

Wieloobrotowy, trójfazowy silnik z rotorem zwartym nie potrzebuje specjalnego rozruszadła, a przeto pozwala na używanie syreny nawet do specjalnych sygnałów przerywanych, których ustalony układ ułatwia sposób komunikowania na odległość z góry określonych wiadomości, dotyczących miejsca i rozmiarów pożaru czy innej klęski elementarnej.

Omawiane syreny wyrabia się w kilku gatunkach: na prąd stały lub zmienny, ewentualnie do napędu ręcznego i naturalnie w różnych wielkościach a więc różnych zasięgach głosowych.

Dla przemysłu, w którym czas pracy stanowi bardzo ważny czynnik i musi być ściśle przestrzegany, syrena tania i dobra już dawno była pożądana. Niestety zbyt wysokie koszta jakie wymagane były celem zakupu i sprowadzenia takich syren z zagranicy, były ku temu wielką przeszkodą, co właśnie obecnie przez własny wyrób usunięte zostało.

Kotły o wysokiej wydajności.

Kotły parowe zbudowane niedawno w znanej elektrowni Calumet, należącej do Commonwealth Edison Co, ustr. Babcock-Wilcox, o stromych opłomkach, wykazują bardzo wysoką sprawność. Kocioł o polu pow. ogrzewanej 840 m² (z czego na opłomki przypada 540 m², zaś pozostałe 300 m² stanowi powierzchnia rur osłaniających ścianki komory spalinowej i „ruszt wodny") wytwarza parę o ciśnieniu 25 at man. Przegrzewacz ma pow. 466 m², podgrzewacz wody — 825 m², podgrzewacz powietrza — 3870 m². Węgiel, używany do opalania kotła, zawierający 14,5% wody, 18,3% popiołu i posiadający wartość opałową 6620 Kal/kg w stanie suchym, jest suszony do wilgotności 10,5%, mielony i wdmuchiwany przez 8 palników. Badania wykazały odparowanie 136 000 kg/h pary, t. zn. 162 kg/m²/h w odniesieniu do powierzchni kotła, stykającej się z wodą, wzgl. 82 kg/m²/h — w odniesieniu do pow. ogrzewanej kotła i podgrzewacza wody. sja przemysłu bawełnianego), Emil Hirszberg (podkomisja przemysłu dzianego) i J. Librach (podkomisja jedwabnicza). Prócz tego do współpracy zaproszono szereg organizacyj przemysłowych i technicznych Łodzi.

Pierwszy Polski Kongres Drogowy.

Niezadawalniający stan gospodarki drogowej w Polsce, wywołujący liczne słuszne utyskiwania, jest rzeczą ogólnie znaną. Poprawa i to szybka konieczna jest dla rozwoju życia gospodarczego.

Jednym ze środków, który może przyczynić się do poprawy stosunków w dziedzinie gospodarki drogowej, jest szeroko zakreślona współpraca czynników fachowych, administracyjnych i gospodarczych.

Czynniki te muszą się ściśle łączyć, wspomagając się wzajemnie doświadczeniem i radą, aby stan dróg w Polsce w niedalekiej przyszłości odpowiadał potrzebom życia.

Z inicjatywy Związku Inżynierów Drogowych powstał komitet dla zorganizowania pierwszego polskiego kongresu drogowego, złożony z przedstawicieli rządu, samorządu, wyższych uczelni, zrzeszeń technicznych, wojskowości, rolnictwa, przemysłu i handlu. Pierwszy polski kongres drogowy ma się odbyć w styczniu 1928 r. w Warszawie.

Prace kongresu obejmują następujące tematy: I. Sprawy gospodarcze, finansowe i organizacyjne: a) zagadonienia gospodarki drogowej w Polsce w związku z wymaganiami ogólno-państwowemi i życia gospodarczego, b) racjonalna organizacja administracji drogowej i służby drogowej w Polsce, c) potrzeby finansowe gospodarki drogowej i projekty ich rozwiązania. II. Sprawy techniki drogowej: d) zastosowanie racjonalne organizacji pracy w technice drogowej, e) ulepszanie dróg gruntowych, f) ulepszanie dróg bitych w Polsce, g) nawierzchnie na drogach o ożywionym ruchu, h) ulice miasta nowoczesnego. III. Komunikaty: i) z zakresu budowy i utrzymania dróg, k) z zakresu ruchu na drogach.

Podczas Pierwszego Polskiego Kongresu Drogowego będzie urządzna wystawa drogowa, która zajmie kilka sal rysunkowych w Politechnice Warszawskiej.

Postępy w zakresie suszenia drzewa przemysłowego.

Warunki gospodarcze, zmuszające w ostatnich czasach każdego przedsiębiorcę, w dążeniu do utrzymania swego zakładu, do żywszego obiegu kapitału, prowadzą nieustannie do skracania wszelkich zabiegów, które dotychczas pozostawiane były swemu naturalnemu, mniej lub więcej długiemu trwaniu. W szczególności dotyczy to przebiegu suszenia wogóle, jako że niemal każda gałąź przemysłu musi w toku produkcji poddać suszeniu cokolwiek ze swych wyrobów, zwłaszcza zaś dotyczy to suszenia drzewa.

Mając budowę niejednostajną i zawierając soki składające się z dekstryny, soli, cukru, garbników, barwików, smoły, olejów eterowych i t. d., stanowi drzewo materjał, który musi być poddany przed przeróbką uciążliwemu procesowi suszenia. Skrócenie czasu tego procesu zapomocą odpowiednio zbudowanych urządzeń należy do najtrudniejszych zadań techniki suszarniczej. Próbowano rozwiązać to zagadnienie przez wprowadzenie wyższych temperatur, atoli uzyskiwano wówczas drzewo popękane i spaczone. Wysokie temperatury powodują bardzo szybkie wysychanie zewnętrznej powierzchni poszczególnych kawałków drzewa, wzgl. stosu, skutkiem czego zamykają się w nich pory. Soki drzewne nie mogą się wydobyć i wilgoć nie może być usuniętą. Wobec tego powstają naprężenia pomiędzy wilgotną masą wewnętrzną a suchą warstwą zewnętrzną, prowadzące do pękania i paczenia się drzewa. Należało zatem znaleźć inne rozwiązanie, któreby usunęło te zjawiska. Atoli rozwiązanie pomyślne mogło być tylko takie, które daje wynik najbliższy do uzyskiwanego przy suszeniu naturalnem.

I oto wówczas, gdy przemysł drzewny powziął zdawałoby się przekonanie, że lepszego wyniku suszenia nie można się spodziewać, obszerne badania doprowadziły do skonstruowania takiego urządzenia suszarni drzewa, w którem zachodzi przebieg, dający wynik równoważny suszeniu naturalnemu. Drzewo zostaje przedewszystkiem równomiernie podegrzane, ażeby suszenie zaczynało się od wewnątrz. — Podegrzanie drzewa odbywa się zapomocą powietrza wilgotnego, którego temperatura podnosi się stopniowo do takiego poziomu, przy którym ma się odbywać suszenie. Podgrzewanie powietrzem wilgotnem ma tę dobrą stronę, że wówczas wyługowują się soki drzewne, tak że pory nie zatykają się i nie stają na przeszkodzie suszeniu. W stosunku do niektórych gatunków drzewa, stanowi ten sposób podgrzewania powietrzem wigotnem tę jeszcze zaletę, że przy jego zastosowaniu nie zabarwia się drzewo, czego nie można było uniknąć przy stosowanym dotąd sposobie.

Gdy drzewo jest równomiernie ogrzane, zaczyna się proces wysychania. Stopień nasycenia powietrza zostaje obniżony i schnięcie zachodzi w czasie najkrótszym, nie powodując ani pękania, ani paczenia się drzewa. Ponieważ zjawiska te czasem się zdarzają nawet przy suszeniu naturalnem na powietrzu, przeto sposób stosowania powietrza wilgotnego jest tembardziej korzystny.

Suszenie przy użyciu powietrza wilgotnego nie stanowi, jako takie, nic nowego. Było ono już od dłuższego czasu stosowane z wynikiem pomyślnym, naprz. w przemyśle papierniczym i włókienniczym, przez firmę Benno Schilde, Maschinenbau A.-G., Hersfeld, że jednak dotychczas nie dawało pomyślnych wyników w zastosowaniu do drzewa, tłómaczy się tem, iż nie było w sposób zadawalający rozwiązane zagadnienie obiegu powietrza w suszarni. Zbudowane dotąd urządzenia pracują bądź zupełnie bez wentylacji, bądź z wentylatorami centralnemi. W obu więc wypadkach nie spełnione jest ważne zadanie suszarni.

Przy sposobie Schildego jest odmiennie, gdyż tutaj zapomocą odpowiednio zbudowanych wentylatorów spowodowany jest równomierny rozdział powietrza ogrzanego, co — jak nadmieniono wyżej — przy dawnych ustrojach z wentylatorem centralnym było oczywiście niemożliwe.

Do tego trzeba dodać, że przy nowem urządzeniu Schilde'go szerokość stosu wykonywa się stosunkowo niedużą, ażeby i w kierunku poprzecznym panowała możliwie jednostajna temperatura i cały stos, jak również każdy poszczególny kawałek drzewa, opuszczał suszarnię w stanie zupełnie dobrym.

Ważną jest rzeczą, ażeby przy wykonaniu suszarni w myśl dopiero opisanego sposobu Schilde'go nie były pominięte czynniki natury gospodarczej. — Mimo przepuszczania wielkich ilości powietrza, zużywają stosowane tu urządzenia zadziwiająco mało energji, ponieważ wiekie przekroje otworów dmuchowych dają małe szybkości powietrza, nie są zaś wcale stosowane kosztowne i pochłaniające dużo energji kanały, siatki rozdzielcze i t. d. Nadto oszczędza się na mocy przez umieszczenie wszystkich wentylatorów na jednym tylko wale.

Rozchód pary jest mały, ponieważ wobec ciągłego obiegu powietrza może być dopuszczona wysoka wilgotność powietrza wylotowego, więc ilość tego powietrza, a zatem i ogólne straty ciepła są nieduże. Te ostatnie są zresztą jeszcze i dlatego niższe niż w urządzeniach innych systemów, że wentylatory i grzejniki mieszczą się wewnątrz kanału, wzgl. komory, skutkiem czego unika się strat ciepła na promieniowanie.

Możliwości zastosowania i wykonania dmuchu komorowego są tak wielostronne, że prawie zawsze udaje się umieścić urządzenie w pomieszczeniu, jakie się ma do rozporządzenia, bez żadnych większych zmian, co z punktu widzenia finansowego jest bardzo ważne.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

Nowy Bytom, 29. 12. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte, P. G. S. — reprezentacja Spółka Akcyjna Józef Wdowiński w Warszawie, Sienna 11, cena za tonę 210 zł., loco stacja Nowy Bytom.

Warszawa, 29. 12. Dom Handlowy A. Gepner Warszawa, Grzybowska 27, notuje następujące orjentacyjne ceny w złotych za kg.: cyna Banka w blokach 14.60, ołów hutniczy 1.30, cynk hutniczy 1.42, blacha cynkowa — cena zasadnicza 1.60, antymon 3, aluminium hutnicze 5.10, blacha miedziana — cena zasadnicza 4.35, blacha mosiężna 3.60—4.50.

Katowice, 29. 12. Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje za tonę, franco huta: Żelazo sztabowe cena zasadnicza zł. 350.—, formowe od włącznie Nr. 24, cena zasadnicza 350.— Nr. 26 i ponad zł. 390.—; taśmówka na gorąco walcowana zł. 422.50; żelazo uniwersalne zł. 390; blacha gruba (5 mm. i grubsza) 432.50), blacha cienka poniżej 5 mm. 525, drut walcowany w jakości handlowej 397.50, — platyny 320, — rygle 305 — szyny 100 mm. i powyżej 422.50, do tego podkłady dziurowane 462,50, podkłady do rozjednic 525, zwykłe łupki płaskie 490.—, łupki klinowe 532.50, podkładki równe 472.50, pochylone 525.—, płyty hakowe 820, łapki 980; prowadnice (walcowane) 462.50, szyny klinowe 462.50, łupki płaskie 462.50, łupki klinowe 515.—; podkłady 462.50, blacha do cynkowania, dostarczona w stanie żarzonym, bez specjalnej dopłaty za żarzenie, przy innych zaś zamówieniach na cieńkie blachy żarzone dolicza się od grubości następujące dopłaty: przy 1 do poniżej 5 mm 10.345%, przy 0.875 mm. 5.36%, 0.75 — 4.68%, 0.625 — 4.04%, 0.562 — 4.85 %, 0.50 — 6.32%, — 0.438 — 1.88%, 0.375 — 0.58%; za blachy o grubościach niewymienionych w powyższem zestawieniu liczy się sąsiednią wyższą dopłatę; ceny blach 2 razy dekapowanych (efektownie): 0.32 do poniżej 0.35 mm. grubości Ł. 25.10 za t., 0.35 do poniżej 0.37 mm. grubości Ł. 23.10 za t., 0.37 do poniżej 0.40 mm. grubości Ł. 22.5 za t., 0.40 do poniżej 0.43 mm. grubości 22 za t., 0.43 do poniżej 0.50 mm. grubości Ł 21.15 za t., 0.50 do poniżej 0.55 mm. grubości Ł 21.10 za t., 0.55 do poniżej 0.62 mm. grubości Ł 21.5 za t., 0.62 do poniżej 0.75 mm. grubości Ł. 21 za t., 0.75 do poniżej 0.87 mm. grubości Ł. 20.15 za t., 1 0.87 do poniżej 1 mm. grubości Ł. 20.10 za t., 1 ponad 1 mm. grubości Ł. 20.5 za t., za okrągłe i pół okrągłe blachy, dochodzi do wyżej podanych cen nadpłata w wysokości 37.5%, za blachy do głębokiego wytłoczania dolicza się 10%, blachy 1x dekapowane kosztują o Ł. 3 za tonę mniej niż blachy 2x dekapowane.

Katowice, 29. 12. Pod wpływem dużej zniżki metali na giełdzie londyńskiej, tu również bardzo mocna tendencja, przy braku materjału zwłaszcza odczuwa się brak miedzi.

Jedynie blacha cynkowa wykazuje słabszą tendencję przy większej podaży od zapotrzebowania. Cena przy zamówieniu do 30 ton blachy cynkowej Ł. 33.15, ponad 30 ton Ł. 33.5. Ceny orjentacyjne metali za 100 kg. w zł. Cynk surowy 113.60—113.75. Cynk rafinowany 115.75—116. Blacha cynkowa 144.50—145, Ołów hutniczy 91.70—92, Blacha ołowiana 126.43—126.75, Rury ołowiane 126.45—126.70, Rury ołowiane z twardego ołowiu 135.15—135.50, Drut ołowiany normalnej grubości 126.45—126.70, Śrut 153.60—154. Miedź stara 260—270. Bronz 235—255. Mosiądz 170—190.

ZŁOTY W DNIU 29 GRUDNIA 1927 ROKU.

Gdańsk przekaz 57,35—57,49; gotówka 57,39—57,53. Praga przekaz 377³/s. Londyn przekaz 43,50. Ryga przekaz 61. Medjolan przekaz 218. Berlin przekaz na Warszawę 46,83—47,03; przekaz na Poznań46,05—47,05; przekaz na Katowice 46,875—47,075; gotówka 46,675 o 47,075. Nowy Jork przekaz 11,25. Budapeszt gotówka 63,90—64,10.

Poważne źródła dostawcze

„MOMENT“ śrubokleszcze stolarskie
własnej fabrykacji, w rozmiarach średnicy rozstępu od 20 cm. do 1,50 mtr. poleca 3337b
W. Narożny i S-wie, Poznań 1, ul. Ogrodowa 15/16
Telefon 2658.

Naczynia mleczarskie, naczynia kuchenne, wyroby blaszane cynowane, kotły, zbiorniki do wody, mleka itp. poleca 2123
J. Wiśniewski, Zakłady Blacharskie w Warszawie, Nowy Świat 62. Telefon 268-19

ŚRUBY do drzewa toczone, mosiężne i poniklowane. Wszelkie części fasonowe mos.
„HELIOS“ Poznań, Św. Marcin 68. Tel. 36-99 4827

Ręczne magle domowe i wszelkie maszyny rolnicze poleca 178
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza. Bracia Biskupscy S. A. w Kołomyi.



KAGAŃCE DRUCIANE
własnego wyrobu dla psów wszystkich ras, sprzedaje hurt. i detalicznie
R. GLINIECKI i S-ka
Kraków, ul. Szewska 2. Tel. 3080
Cenniki na żądanie 4013

PIERWSZA W KRAJU
fabryka wyrobów kutych podków końskich
5349 **A. KRAWCZYK**
KATOWICE, ul. św. Stanisława 6/8

ODDZIAŁ I	ODDZIAŁ II.
Warszawski Fabryczny Skład	**Fabryka Luster**
Fornierów i Dykt	**Szlifiernia Szkła**
ulica Matejki 2, róg Dworcowej	ulica Garbary nr. 5.
Telefon 1055.	Telefon 1061.

N. MANELA, BYDGOSZCZ
Telefon Prywatny 793. 4498

Szkło okienne, kit szklarski, diamenty do rżnięcia szkła
poleca hurtownie **M. WARM, Gniezno** 4497

Hurt. rowerów, 4313 oraz wszelkich części rezerwowych, Wirówki, butelki termosowe
HURTOWNIA PNEUMATYKÓW T. z o. p. OSTRÓW (Wlkp.)

Tokarnie precyzyjne 3615e
szybkotnące 180/1000, 1500, 2000 m/m
Tow. Akc. „WIEPOFANA“, Poznań-Dąbrowskiego 81 - tel. 61-56



KOLANA KARBOWANE, RURY DO KUCHEN 4412
oraz klamerki do pantofli
poleca jako swą specjalność po cenach konkurencyjnych
M. Leszczyński, Włocławek, Kościuszki 24.

KAUCZUK SUROWY, BRONZOWY I BIAŁY, DOSTARCZA ZE SKŁADU 5001
M. GERSON, Warszawa, Wspólna 25. Tel. 95-11

ARMATURĘ żeliwną, stalową i bronzową, jako to: wentyle, krany i zasuwy wszelkich typów, inżektory, manometry i t. p. do przewodów na parę przegrzaną i nasyconą
polecają
JANCZEWSKI i FREYMARK
2925c **Warszawa, Mokotowska 40.**

Kufy do wody i gnojówki

Pompy do gnojówki, Rozdzielacze do gnojówki fabrykują jako specjalność 5069
Bracia Blottner, Bojanowo (Wlkp.)
Fabryka maszyn i wyrobów z blachy.

„VIS“ Fabryka maszyn i odlewnia
Stanisławów — Telefon nr. 221.
Wytwarza masowo:
sieczkarnie bębnowe, młynki do czyszczenia zboża, młocarnie, kieraty, przystawki, prasy do oleju, prasy do owoców. Prospekty na żądanie bezpłatnie. 3694



Przodki żelazne i kute części do powozów
4051 podług nadesłanych lub własnych wzorów poleca
ST. ŚREDZKI
Rudnicze pow. Wągrowiec.

VULKAN rozczyn gumowy i płótno gum. (Gummilösung) wyrabia w najlepszym gatunku **Gumy Poznań, 27 Grudnia 15**

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Sprężyn
DLA WSZYSTKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU
SPIRAL
WARSZAWA, ul. Żytnia nr. 20, tel. 36-39.
5129

Zamki meblowe 4311
Zawiasy taśmowe (Klavierbänder)
Szyny do schodów (Treppenleisten)
Fabryka „Fema“ T. A., Bydgoszcz.

PRACOWNIA DIAMENTÓW DO RŻNIĘCIA SZKŁA I DO TARCZ SZMERGLOWYCH



H. SZEFTEL
Warszawa, Graniczna 16
Egz. od 1882 r.



E. Pitak & Co.
fabr. wyr. drzewn.
Bydgoszcz,
ul. Zduny 18/19 tel. 353



Specjalność: fabrykacja masowa wszelk. artykuł. domowych. 4430

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH

Rosja jako kraj zbytu maszyn rolniczych.

Przez swą osobliwą strukturę gospodarczą stanowiła Rosja przed wojną czynnik o daleko sięgających wpływach na międzynarodowy skład stosunków gospodarczych Europy, których doniosłość zaakcentowała się jeszcze dobitniej w pierwszeych latach po skończeniu wojny światowej szczególnie w odniesieniu do państw wysoce uprzemysłowionych, których fabrykaty znajdowały trwałą i lukratywną lokatę na rynku rosyjskim. Ten olbrzymi, co do obszaru kraj oraz pierwszy dostawca płodów ziemnych i surowców wszelkiego rodzaju wykazywał również olbrzymią zdolność konsumcyjną gotowych wytworów, między którymi maszyny i narzędzia do najróżniejszych celów stały na pierwszem miejscu. Powojenne zniszczenie, wprowadzające dezorganizację w zrujnowane życie gospodarcze, musiało spowodować pewien wyłom, wyrażający się w naruszeniu dotychczasowej linji wzajemnych stosunków gospodarczych, regulowanych w wybitnej mierze przez Rosję. Dało się to szczególnie we znaki obcym fabrykom maszyn i narzędzi rolniczych, między któremi było wiele takich, których rozkwit szedł równolegle z wzrastającym eksportem na rynek rosyjski.

Pierwsze lata po wojnie były równoznaczne z zupełną nieomal stagnacją kontaktu międzynarodowego na polu gospodarczem, jednakże samo życie gospodarcze stopniowo lecz stanowczo narzucało konieczność odbudowy oraz zaistnienia żywotniejszych stosunków. Równocześnie z tem zjawiskiem, zręcznie propagowanem przez rząd sowiecki, daje się obserwować niezwykle silne zainteresowanie ze strony przemysłu maszyn rolniczych krajów eksportowych z przed wojny, dla których odzyskanie rynku rosyjskiego stało się najpilniejszem zadaniem. Niewątpliwie wyniki tej akcji byłyby bardziej doskonałe, gdyby nie zupełna przemiana warunków, narzucających dawnemu nawiązaniu stosunków dwa hamulce, z których nasamprzód wszechwładna ingerencja państwa uniemożliwia wolny bieg życia gospodarczego, a następnie ubóstwo kraju jako takiego i konieczność korzystania z długoletnich kredytów w bardzo silnym stopniu utrudnia zawieranie transakcyj, umożliwionych dopiero przez współdziałanie finansowe odnośnego rządu, wspomagającego eksportera niezdolnego do przyjęcia tak uciążliwych warunków. W tych ramach obraca się dotychczasowy ruch eksportowy na rynek rosyjski, a jeżeli mimoto cyfrowo przedstawia się dość poważnie, to nie ilustruje silnie zarysowującego się rozwoju, lecz jest raczej wyrazem siły zapotrzebowania. Tej to okoliczności należy przypisać silny brak maszyn rolniczych, będący objawem charakterystycznym w roku bieżącym. Jak wynika z sprawozdań „Ekonomitscheskaja Shisn" brak ten był wynikiem niedostatecznej podaży, nie mogącej zaspokoić ogólnie wzrastającego popytu. Odnosiło się to w pierwszym rzędzie do maszyn żniwnych a szczególnie wiązarek, przy których popyt przerastał podaż o 40—50%; w dalszym ciągu zapotrzebowanie w siewnikach rzędowych i dużych młocarniach parowych oraz motorowych nie doznało zupełnego zaspokojenia. Pozycją szczególnie silnie przez komunikaty podkreśloną były kosy, artykuł, który przedewszystkiem nasz przemysł eksportowy winien zainteresować. To szerokie zapotrzebowanie, będące już teraz pewnikiem powojennych stosunków gospodarczych, pójdzie niewątpliwie po linji stałego wzrostu i to w miarę, jak stosunki te przybliżać się będą do metod zachodnio-europejskich. W oparciu na tym pewniku stanowi bieg wypadków w Rosji przedmiot pilnych obserwacji ze strony państw europejskich oraz Ameryki, która Rosję uważa za jeden z najbardziej obiecujących rynków przyszłości.

Że rząd rosyjski stara się wszelkiemi siłami odbudować zniszczony w zupełności przemysł, jest znanym faktem. Powołano do życia osobną instytucję t. zw. „Gipromes", która skupia 240 fachowców i projektuje budowę nowocześnie urządzonych hut oraz wielkich zakładów dla dalszej przeróbki. Wielkie zakłady, produkujące ciągówki rolnicze mają stanąć w Stalingradzie, na które preliminowano 16 miljonów rubli, jednakże już dzisiaj wiadomo, że suma ta jest niewystarczająca. Jednakże ta bezpośrednia akcja rządowa napotyka na cały szereg trudności technicznych jak i gospodarczych. Wobec braku tradycyj przemysłowych oraz tej ciągłości rozwojowej, która jest podstawą przy budowie maszyn nowoczesnych oraz wprowadzania technicznych udoskonaleń, często nie można dojść do uzgodnienia zasadniczego typu najbardziej odpowiedniej maszyny. Momentem gospodarczym,

dającym się odczuć wielce ujemnie, jest obawa o zbyt wyprodukowanych maszyn, co na pierwszy rzut oka zdawałoby się nieprawdopodobnem, jednakże znajduje wytłumaczenie w fakcie, że chłop rosyjski zdołał już rozpoznać zalety fabrykatów zagranicznych a względem własnych, które wykazują poważne braki pod względem konstrukcji i wykonania, zachowuje wyraźną rezerwę.

Rozmiar oraz kierunek rosyjskich planów uprzemysłowienia ilustruje biuletyn sowieckiej placówki handlowej w Niemczech, według którego budowa fabryki traktorów w Stalingradzie jest już rozpoczęta i ma wytwarzać rocznie traktorów za 20 milj. rubli. — Fabryka pługów w Czeljabińsku pracuje już w pełni przy rocznej produkcji ca. 150 000 pługów. Ukończona jest również fabryka kos w Slatoust, produkując w roku 2,5 milj. kos. W stadjum budowy znajduje się wytwórnia narzędzi polowych, maszyn żniwnych oraz wozów roboczych w Rostowie nad Donem. Produkcja przewiduje rocznie 200 000 pługów, 30 000 wozów, 75 000 pudów części zamiennych. Specjalną fabrykę dla maszyn i narzędzi żniwnych buduje się również w Rostowie i ta ma wytwarzać rocznie 10 000 kosiarek, 7 000 wiązarek, 20 000 grabi konnych i 120 000 pudów części zamiennych. Ukończona jest fabryka w Armawir, przeznaczona do rocznej produkcji 20 000 siewników, 5 000 bron talerzowych i 20 000 części zamiennych. Wynika z tych cyfr, że większa część zakładów znajduje się dopiero w budowie, która przed rokiem 1930 nie będzie ukończona, tak że dla oceny rynku rosyjskiego w chwili obecnej oraz na najbliższe parę lat charakterystycznym momentem jest słaby, jak na stosunki rosyjskie stan przemysłu krajowego oraz niski poziom techniczny wytwarzanych maszyn.

Szczególnie charakterystycznym momentem dla akcji rządowej jest wzrastająca motoryzacja rolnictwa. Traktory rolnicze stanowią wciąż jeszcze główną pozycję rosyjskiego importu maszyn rolniczych. Produkcja krajowa zawiodła głównie naskutek braku odpowiednich materjałów oraz narzędzi fabrycznych. Akcja importowa zakrojona jest na szeroką skalę, jeżeli chodzi o środki, klasyfikujące poszczególne typy traktorów jako najbardziej odpowiednie na tamtejsze stosunki. Rosyjski wydział rolniczy przeprowadza doświadczenia szczegółowe, zapraszając do udziału firmy zagraniczne i urządzając pokazy na miejscu. Przedsięwzięcia te miały ten skutek, że na początku bieżącego roku całkowita ilość traktorów w Rosji wyrażała się liczbą 27 000 maszyn, przyczem przeważająca część przypada na fabrykaty zagraniczne, gdyż ilość wyprodukowanych dotąd traktorów krajowych nie przekroczyła zapewne 1 000 maszyn. Według powziętego planu ma się posunąć motoryzacja tak dalece naprzód, by w latach 1930/31 100 000 traktorów stało na usługach rolnictwa.

Program podniesienia rolnictwa rosyjskiego przez wyposażenie gospodarstw rolnych w potrzebny inwentarz martwy przewiduje wprowadzenie maszyn i narzędzi rolniczych tylko nowoczesnej konstrukcji i o wypróbowanej sprawności. Przemysł zagraniczny będzie na rynku rosyjskim znajdował pewnych odbiorców, o ile dostarczane maszyny będą krajowe przewyższać zarówno celowością konstrukcji jak i dobrocią materjału, w czem posiada niezaprzeczone szanse powodzenia wskutek bogatszego doświadczenia oraz ustalonej marki.

W. Laube.

Przemysł Maszyn Rolniczych na PWK.

Krystalizuje się udział przemysłu maszyn rolniczych w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ta b. ważna ze względu na charakter gospodarczy kraju gałąź przemysłu metalowego, okazale zaprezentuje swe wyroby na specjalnie zarezerwowanym terenie o powierzchni ca 5 000 m², na Łazarzu w sąsiedztwie rolnych pól doświadczalnych i ogrodnictwa. W ten sposób Wystawa maszyn rolniczych, odpowiednio położona, zamykać będzie przejście od działów ściśle przemysłowych do pokazów gospodarki rolnej.

Zarówno zatem świat przemysłowy, jak i rolnictwo polskie znajdą ułatwiony dostęp do ciekawych ze wszech miar popisów maszyn rolniczych najnowszej konstrukcji, czyli że ta część Wystawy liczyć może na olbrzymią frekwencję zwiedzających.

Nowy typ traktora rolniczego.

Na rynku maszyn rolniczych, sprowadzanych z zagranicy, ukazał się pod nazwą „Avance" nowy typ traktora rolniczego szwedzkiej wytwórni Avance-motor Stockholm.

Jest to czterokołowa ciągówka, w zewnętrznej budowie podobna do znanej amerykańskiej ciągówki „Fordson", która rozwija 30—40 KM. Zaopatrzona jest w silnik ropny systemu Diesel o dwu cylindrach, ustawionych pionowo, który porusza podłużnie ułożony wał korbowy, przenoszący siłę poprzez skrzynkę pędniową na tylne koła. Chłodzenie obiegowe przy pomocy obszernej chłodnicy, ustawionej na przedzie motoru, oraz sterowanie jest systemu automobilowego.

Uruchomienie motoru następuje zapomocą specjalnego urządzenia powietrznego, jakie są w użyciu przy motorach Diesela. Silnik ropny nie posiada świec, zaworów, magneta oraz gaźnika, stanowiących, jak mówi doświadczenie, nieustanne źródło defektów i utrudniających niesłychanie obsługę.

Cena ciągówki bez pługa wynosi loco Gdańsk 2 100 dolarów, do której doliczyć należy cło, wynoszące około 2 500 zł. W razie udzielenia ulgi celnej, która według podania firm sprzedających jest osiągalna, cło obniża się do ca. 400 zł. Całość wykonana bardzo akuratnie i z doborowego materjału przemawia na korzyść traktora pod względem jego amortyzacji.

O wynikach praktycznych na roli dowiadujemy się parę słów z notatki, zamieszczonej w „Rolniku" o pokazie orki, urządzonej traktorem „Avance" w Kociubińcach (Wschodnia Małopolska). Wybrano pod próbę koniczynkę o zupełnie równej powierzchni, o średniej zwięzłości i takimż stopniu wilgotności, zagłębiając lemiesze na 20 a przejściowo także na 30 cm. Traktor wywiązał się z zadania gładko, pokonywując 87 arów w czasie 100 minut przy zużyciu ropy 18 kg. Wobec braku przyrządów technicznych nie można było przeprowadzić ścisłego obliczenia rentowności co do kosztów opału oraz sprawności w porównaniu do orki sprzężajem. Koszt orki 58 arów ma według kalkulacji rolnika szwedzkiego wynosić 5,38 zł, zatem w naszych warunkach byłby niższy, biorąc pod uwagę o wiele niższą cenę ropy oraz mniejszą płacę kierowcy u nas.

Charakterystycznym momentem przy tym nowym typie traktora jest szczęśliwe rozwiązanie problemu zastosowania silnika typu „Diesel" do ciągówek rolniczych, tembardziej, że ubiegłe wyniki na tem polu nie były zadowalające. Naczelną zaletą traktorów ropnych jest niski koszt opału, stanowiący najpoważniejszy wydatek przy orce motorowej, oraz uproszczona obsługa, wynikająca z prostej konstrukcji silnika. Natomiast na niekorzyść traktora „Avance" zanotować należy jego cenę, która w porównaniu do innych, niemniej sprawnych ciągówek jest zbyt wysoka i dla wielu rolników będzie niedostępna. Niezależnie od tego, niejednokrotnie decydującego momentu, najważniejszem pozostanie jego sprawność i opłacalność w dłuższym okresie pracy, na co odpowiedź dać mogą szczegółowsze dane z praktyki. W owym czasie do sprawy tej powrócimy obszerniej.

W. L.

Przetargi — Submisje — Licytacje

WIELKA LICYTACJA.

Dnia 4-go stycznia 1928 roku z powodu oddania dzierżawy odbędzie się w Bolewicach p. Nowy Tomyśl licytacja żywego i martwego inwentarza, najwięcej dającemu.

Auta oczekiwać będą na stacji Nowy Tomyśl przy pociągach: ze Zbąszynia o godz. 7,52, z Poznania 9,12. Początek licytacji 9,30 rano.

Licytowane będą: kompletny garnitur młocarniany z prasą, 2 dryle, 3 kosiarki, 1 sieczkarka z transmisją, 1 kosiarka do trawy i śrótownik, 12 pługów Ventzkego, 4 kultywatory, 2 walce, i wszelkiego rodzaju brony, 3 wozy ciężarowe, 20 wozów roboczych i innych, 30 par uprzęży w tem robocze i wyjazdowe jakoteż różne sprzęty gospodarcze.

Interesenci, którzy mają zamiar płacić wekslami, zechcą zgłosić się natychmiast do podpisanego zarządu majątku.

Zarząd Majętności Bolewice pow. Nowy Tomyśl.

Kierownictwo Budowy Centrali Badań Poligonowych w Zielonce, koło Warszawy, rozpisuje na 9-go stycznia 1928 r.

PRZETARG OFERTOWY

na dostawę 6,300 sztuk progów kolejowych normalnotorowych i 14,000 sztuk progów kolejowych wązkotorowych. Bliższe warunki przetargu ogłasza się równocześnie w „Monitorze Polskim".

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W LUBLINIE.

niniejszem rozpisuje konkurs na dostawę jednego kompletnego autobusu pocztowo-pasażerskiego na podwozie marki „Ford" siły nośnej 1½ tony z tem, że nadwozie musi być wybudowane w kraju. Podwozie musi być najnowszego typu marki Ford.

Termin przedkładania ofert do 15-go stycznia 1928 roku.

Termin dostawy nieprzekraczalny 15-go kwietnia 1928 roku.

Bliższe szczegóły udziela Oddział komunikacyjny Dyrekcji Poczt i Telegr. w Lublinie, ul. Szopena Nr. 9, II p.

KONKURS NA URZĄDZENIE ELEKTRYFIKACJI MIASTA.

Magistrat miasta Chmielnika, powiatu Stopnickiego, rozpisuje niniejszem konkurs na przeprowadzenie elektryfikacji miasta i w tym celu zaprasza pp. Oferentów do nadsyłania ofert do tutejszego Magistratu w terminie do dnia 15 stycznia 1928 r.

Oferty winny zawierać plany i kosztorysy, a to:

1. na budowę kompletnej elektrowni o dwóch motorach ropnych wzgl. benzynowych „Diesla" wraz z koniecznemi zabudowaniami, częściami mechanicznemi i przewodami elektrycznemi, kosztem oferenta i

2. na budowę takiejże elektrowni kosztem miasta, przy zapodaniu cen jednostkowych i warunków spłaty w złotych.

Dla orjentacji podaje się, że miasto liczy około 9000 mieszkańców i 460 domów mieszkalnych, długość placów i ulic około 8000 mb.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich, bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferenta.

SPRZEDAŻ POMP PAROWYCH.

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy, ma do sprzedania 3 pompy parowe, stojące, nurnikowe, o mocy 110 KM. i wydajności 20.000 m³ na dobę każda, fabryki James Watt et Co, Londyn 1886 roku.

Oferty należy składać do dnia 1. stycznia 1928 r. pod adresem Dyrekcji wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy, Senatorska 14, III p.

Pompy są do obejrzenia na Stacji Filtrów, w Warszawie, ul. Koszykowa Nr. 81, w godzinach 8—5 w dnie powszednie.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Zakład Amunic. Nr. 1 Warszawa-Powązki fort „Bema" ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1928 roku, o godzinie 10-ej zrana w lokalu Zakładu odbędzie się powtórny przetarg ofertowy nieograniczony względnie ustny na sprzedaż następującej ilości:

Blachy żelaznej taśmowej

43 804 klg.	wymiarów	0,40×77 mm.
28 023 „	„	0,50×77 mm.
57 565 „	„	0,35×50×77 mm.
23 192 „	„	1,5 ×51 mm.

Warunki i bliższe szczegóły dotyczące przeprowadzenia przetargu ogłoszone były w czasopiśmie „Kurjera Warszawskiego" Nr. 315 z dnia 16 listopada 1927 roku oraz Nr. 318 z dnia 19 listopada 1927 roku.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Lublina ogłasza niniejszem przetarg na dostawę kostki granitowej drobnoziarnistej w ilości 160 ton.

Termin ukończenia wysyłki dnia 1 marca 1928 roku.

Oferty w zapieczętowanych lakiem kopertach z napisem „Oferta do przetargu na dostawę kostki granitowej" należy składać do dnia 10 stycznia 1928 r. do godz. 12 w południe w lokalu Wydziału Budownictwa Magistratu.

Termin rozprawy ofertowej wyznacza się na dzień 10 stycznia 1928 r. w lokalu Wydziału Budownictwa.

Bliższe warunki dostawy można przejrzeć w Wydziale Budownictwa codziennie od godz. 10 do 13-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit z Kasy Miejskiej na złożne wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Magistrat zastrzega sobie ocenę i wybór oferty.

Lublin, dnia 17 grudnia 1927 r.

Prezydent miasta (podpis nieczytelny)
Naczelnik Wydziału (podpis nieczytelny)

KONKURS NA ROZBUDOWĘ KOŚCIOŁA W KRYNICY.

Komitet rozbudowy kościoła w Krynicy ogłasza za pośrednictwem Koła Arch. we Lwowie konkurs na szkice rozbudowy dla wszystkich architektów zrzeszonych w Kole Arch. ol. w Warszawie, z terminem do 10 lutego 1928 roku, godziny 13.

Nagrody: I — 2.000 zł, II — 1.200 zł, III — 800 zł i ewentualne zakupy po 500 zł.

Warunki konkursu można nabyć w lokalu Koła Arch. Lwów, ul. Zimorowicza 9, od godz. 4—7 wieczorem, u kursora K. A.



Zapytania w sprawie krajow. źródeł dostawczych.

Na wszelkie zapytania odpowiadamy zainteresowanym firmom wprost. Nadesłane zapytania tak długo powtarzamy, aż nie zostaną załatwione. Podejmujemy to bezpłatnie a należy nam jedynie wyłożone portorja zwrócić. Prosimy więc z naszego działu informacyjnego jaknajczęściej korzystać, gdyż skonstatowaliśmy, że spowodował on już niejedną poważną transakcję. **Firmy zagr. płacą za każdą informację 2 fr. szw. — do Niemiec informacja każda 2 RM.**

Uprasza się o podanie adresu:

Nr. 3403. fabryki, wyrabiającej bukowe pudła do kapeluszy.

Nr. 3483. fabryki wyrabiającej wiory do szorowania podłóg, znak „Słońce".

Nr. 3484. firm, dostarczających dzwonki oniklowane do sań t. zw. „Schlittengeläute", dzwonki na lakierowanych spuszczonych pasach.

Nr. 3485. firm, dostarczających kociołki z kąpielą wodną do chemicznego użytku.

Nr. 3494. fabryki, która może dostarczyć drut pocynkowany galwanizowany.

Nr. 3503. fabryk rowerów na terenie Poznańskiego i Pomorza.

Nr. 3504. fabryk krajowych, mogących dostarczyć czystego oleju stearynowego, wosku japońskiego i oleju kościanego.

Nr. 3519. fabryki w Polsce, która wyrabia artykuły gumowe i podjęłaby się fabrykacji pierścieni gumowych (Kolbenringe) nie ścierających się, które służą do tłokowania ropy naftowej i oddałaby zastępstwo na Zagłębie Naftowe.

Nr. 3520. fabryki, która wyrabia zawory mufowe metalowe t. zw. „Rotguss Absperrventile" i oddałaby zastępstwo na Małopolskę.

Nr. 3521. fabryki armatur, która wyrabia śruby flauszowe i nie należy do kartelu; przy cenach konkurencyjnych objąłbym zastępstwo.

Nr. 3522. fabryki, która wyrabia tanie piłki do metalu i oddałaby zastępstwo (Metallsägeblätter).

Nr. 3524. fabryki, która wyrabia pałąki trzcinowe do wiader fajansowych.

Nr. 3531. fabryki, która może dostarczyć maszynkę do siekania, sierpy oraz młot sprężynowy o ręcznym popędzie.

Nr. 3530. firmy krajowej, która wyrabia przyrządy do gięcia rur żelaznych i o podanie jakiej wielkości.

Nr. 3536. firmy w Polsce, która może dostarczyć blachę pocynkowaną.

Nr. 3537. firmy w Polsce, która może dostarczyć żarzony.

Nr. 3538. firmy, która dostarcza maszyny do wyrabiania stelśrub do $1\frac{1}{2}\times\frac{3}{8}$.

Nr. 3539. firmy, która dostarcza maszyny do wyrobu śrub zamkowych do 50×8.

Nr. 3544. fabryki w kraju, która wyrabia piece, w których zużywa się trociny drzewne do opalenia do ogrzewania hal fabrycznych.

Nr. 3548. fabryki w Polsce, która dostarcza cynkowe guziki z wkrętką w drzewo do okien.

Nr. 3549. odlewni, która wyrabia lub dostarczyć może odlewu smarownic pokrętnych t. zw. śmierbiksem, oraz odlewów kutolanych.

Nr. 3553. fabryki, wyrabiającej tokarki do wyrobu śrub i części fasonowych.

Nr. 3557. firmy, która wyrabia lub dostarcza maszyny do wyrabiania stellśrub $1\frac{1}{4}\times\frac{3}{8}$ (30×9) śrub zamkowych do 50×8.

Nr. 3563. firmy, która może dostarczyć następujących towarów: osie wszelkiego rodzaju, śruby, resory do bryczek, okucie do wozów i bryczek, lemiesze i okładnie.

300 m lanych rur tłocznych 70 m/m
oraz 50 m 50 m/m
na sprzedaż bardzo tanio 5303
Bracia Schlieper, Bydgoszcz.

Dynamomaszyna
fabrykatu A. E. G. 110 Wolt 30 KW 800 obrotów, mało używana, tanio do sprzedania
St. Jagodziński - POZNAŃ, ulica Dąbrowskiego 83
5343 Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne

1 pompę „Diaphragma", 1 dwuczynną pompę budowlaną, 2 windy, specjalnie ciężkie (Spindelwinden), 1 windę pociągową, 50 wiatrowych lamp budowlanych, odsprzedadzą bardzo tanio 5318
Bracia Schlieper, Bydgoszcz

Lokomobila „Lanz" 60 PS, bud. 1910, 10 atm.
Parowóz 45 PS, 600 tor, 12 atm., bud. 1908.
Kocioł parowy „Lauksch" 8 atm., bud. 1911, pow. ogrz. 33 m².
Baterja akumulatorowa 220 Volt, l. 6. komplet
ze składu na sprzedaż 5314
„Metalowiec" Poznań, ul. Towarowa. Telefon 3912

Kompletne urządzenie
do wyrobu
mat trzcinowych i drewnianych
bardzo tanio na sprzedaż 5302
Bracia Schlieper, Bydgoszcz.

1 lokomobilę 10 atm. 30 PS.
z fabryki Schulz - Magdeburg
1 kocioł parowy 5 m²
sprzedają bardzo tanio 5304
BRACIA SCHLIEPER — BYDGOSZCZ

SPRZEDAŻ!
Maszyna chłodząca „Quiri" na 5500 kalorji
mogąca służyć do ochłodzenia 30 m² powierzchni, używana, jednak w najlepszym stanie z potrzebnemi dodatkami, z powodu prawienia większego objektu do sprzedania, jak również **motor gazowy** „Langen & Wolf" 8-10 K. M. Ceny bardzo przystępne i umiarkowane.
Rudolf Vogt, Wurstfabrik, Bielsko - Śląsk. 5288

LOKOMOBILA
Wolfa 28/36/50 K. M. **Naftowy motor** Komnik 10 K. M. **Dynamo** na prąd stały 110 V 150 Amp. **Piły** wstęgowe o 700 mm średnicy. **Maszyna** do obróbki drzewa i szlifierka. **20 elektrowentylatorów** na prąd stały 220 V. 3 A. **do sprzedania.** 5301
Edw. Görlich & Co. Stutthof-Danzig.

1 kompletne urządzenie do wyrobu papy dachowej
sprzedają bardzo tanio. 5307
Bracia Schlieper - Bydgoszcz

Piły do metalu do pił 12" oraz 14" (ramy), **ręczne piły do drzewa, piłki ogrodnicze, laubzegi, pilony monterskie, pogłębiacze oraz szczypce kuchenne**
5341
polecają własnego wyrobu po cenach konkurencyjnych
B-cia CZERWIŃSCY - ŁÓDŹ, ul. Nawrot 93
Telefon 46 69 Prospekty na żądanie

1 strugarkę poprzeczną (Chaping-Maschine) do heblowania żelaza,
6 pras ekscentrycznych (Excenter-Stanze) na napęd motorowy i ręczny.
1 wentylator tłoczny na 5—6 ognisk kowalskich
bardzo tanio na sprzedaż 5306
Bracia Schlieper - Bydgoszcz.

Trak (gater)
wielkość ramy 700 mm używany, lecz w dobrym stanie i **plansichter** 4 dzielny, wolnobujający jak nowy, w dobrym stanie na **sprzedaż**
Wielewski, wł. młyna 5335
ROLBIK p. Chełmy Małe, (Pomorze)

Przetwornica z rozrusznikiem
z prądu stałego na prąd zmienny 110/75 Volt, częstotliwość 50, ilość obrotów 1500 1,4 K. V. A., mogąca być używana także jako silnik na 110 V.,
korzystnie do nabycia 5320
w Lecznicy Powiatowej w Ostrowie

Dobrze zaprowadzony skład towarów żelaznych, artykułów technicznych i elektrotechnicznych, naczyń kuchennych i wyrobów stalowych z własnemi składami, telefonem i personelem akwizycyj., w wojew. mieście Małopolski, przyjmie
zastępstwa
pierwszorzędnych wytwórni krajowych. Oferty do administr. „RYNKU METALOWEGO i MASZYNOWEGO" pod nr. 5348

Werkmistrz maszynowy
obeznany z remontem motorów, maszyn parowych i rolniczych z kalkulacją, pracami akordowemi **potrzebny** od 1. 2. lub od 1. 3. 28. do fabryki maszyn rolniczych około 40 ludzi w Wielkopolsce.
Reflektuje się tylko na energiczną samodzielną siłę, która rzeczywiście podoła zadaniu werkmistrza.
Panowie chętni, którzy już stanowisko werkmistrza z powodzeniem zajmowali zechcą się zgłosić z podaniem pretensji i odpisem świadectw do „Rynku Metalowego i Maszynow." pod nr. 5336.

KUPNA

TREŚĆ NR. 52:

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 4,50 zł. Dla Gdańska 4,50 guld. Dla Niemiec 4,50 mk. Dla Ameryki 1 dolar kwartalnie.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sadowego lub konkursu wszelkie rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.

Redaktor naczelny: Leszek Castowski. *Przyjmuje od 12—13 z wyjątkiem soboty.*

SPIS TREŚCI

Fachowego Kalendarza-Notatnika Rynku Metalowego i Maszynowego na rok 1928.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Życie organizacyjne w branżowym przemyśle i handlu.

CZĘŚĆ DRUGA.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CZĘŚĆ CZWARTA.



Drukiem i nakładem Tow. Wydawn. „Kupiec" w Poznaniu.
Za Redakcję i Administrację odpowiedzialny: Artur Gustowski w Poznaniu, Wielka 10.